

DZIENNIK BAŁTYCKI

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III. Nr 33

Poniedziałek, 3.2.1947 r.

CENA 3,— ZŁ.

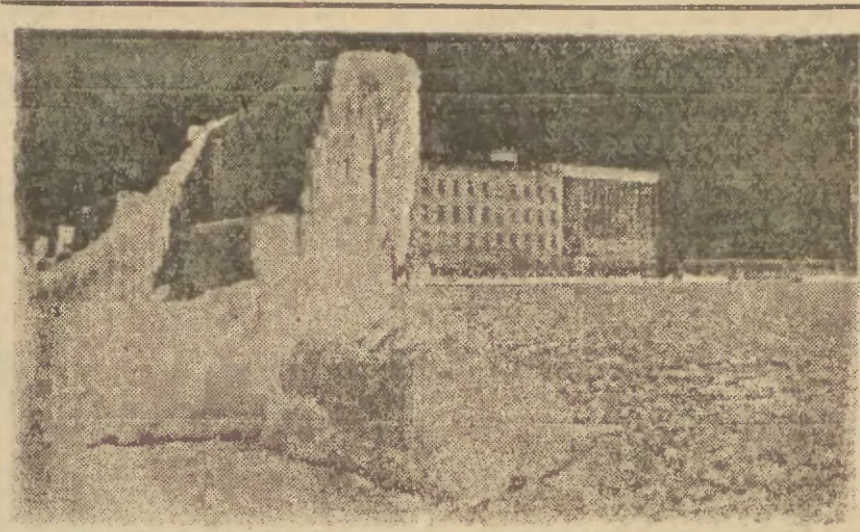
USA nie będą wtrącać się w wewnętrzne sprawy Chin

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). — Członkowie obu partii, reprezentowanych w Kongresie amerykańskim, wyrazili aprobatę decyzji rządu, polegającej na porzuceniu wszelkich prób pośredniczenia między chińskimi komunistami a rządem centralnym Czang-Kaj-Szeka. Decyzja ta została ogłoszona w środę, przy czym rząd amerykański oświadczył, że 10.000 żołnierzy amerykańskich, którzy znajdują się w Chinach, zostaną wycofani.

Korespondenci polityczni w Waszyngtonie podkreślają, że jest to pierwsza akcja dyplomatyczna Marshalla od chwili, kiedy został ministrem. Decyzja ta nie wywołała zdziwienia, gdyż kompletne flako młsi Marshalla w Chinach zostało wyraźnie stwierdzone w

jego ostatnim sprawozdaniu. Przed wyjazdem z Chin Marshall skrytykował ostro skrajne elementy w obu obozach chińskich i twierdził, że wywabieniem Chin od wojny byłoby jedynie przejęcie władzy przez liberalne elementy w łonie Kuomintangu i mniejsze, liberalnie myślące partie polityczne.

Amerykańska opinia publiczna jest w tej sprawie wyraźnie podzielona. bo Amerykanie zdają sobie sprawę, że skrajna prawica reprezentuje w Chinach element przekupny, brutalny i niezadowolony. Oferta amerykańska udzielenia Chinom pożyczki pod warunkiem utworzenia rządu koalicyjnego z udziałem komunistów uległa już przeterminowaniu.



Poszczególne baseny w porcie gdyńskim znowu pokryły się powłoką lodową. (Fot. E. Zdanowski)

Ambicja Berlina utworzenie namiastki rządu centralnego

BERLIN. (PAP) — Rada miejska przyjął jednomyślnie propozycję partii liberalno-demokratycznej w sprawie nagromadzenia materiałów na konferencję pokojową.

Przewodniczący tej partii dr Wilhelm Kolz, uzasadnił tę propozycję brakiem centralnych organów władzy w Niemczech. Stwierdził on, że Niemcy mają obecnie 11 premierów, 50 ministrów i 20000 deputowanych. Konieczne jest więc stworzenie przynajmniej placówki centralnej, która zgromadzi dokumenty, jakie będą potrzebne dla udzielenia odpo-

wiedzi na pytania stawiane podczas konferencji w Moskwie.

Biskup niemiecki uprawia w Danii antypolską propagandę

OLSZTYN. (PAP). Przybyły niedawno z Danii do Olsztyna Warmiak Melerski opowiada, że wielką przeszkodą powrotu do kraju przebywających tam 15 tys. Warmiaków wywiezionych przez Niemców przymusowo w czasie działań wojennych, jest stanowisko

biskupa niemieckiego, podpisującego się Herr Bischof von Ermland — Ost Preussen — Zur Zeit Halle — Saale, co w tłumaczeniu brzmi, biskup warmiński, Prusy Wschodnie, czasowo w Halle nad Saale. Narzucił on swoje usługi zarządowi obozu Klenvenmacken w Danii jako łącznik informacyjny pomiędzy przebywającymi w obozie warmińskim Mazurami a ich rodzinami w kraju.

Celem usłużnej działalności byłego biskupa jest powstrzymanie od powrotu do kraju rodaków i umocnienie w nich poczucia

tymczasowości w stosunkach na Ziemiach Odzyskanych. Ponieważ oficjalne koła niemieckie w Berlinie zdają sobie sprawę z wagi, jaką Rząd Polski przywiązuje do zagadnienia repatriacji autochtonów do kraju, wroga działalność biskupa niemieckiego posiada wszelkie cechy jawnej, celowej i zorganizowanej propagandy, wspieranej przez czynniki niemieckie.

Pozostaje do wyjaśnienia kwestia po co był biskup niemiecki sędzią dotychczas w Danii i kto go finansuje.

Strzały protestacyjne czy zamach na Franco?

PARYŻ. (SAP) — Jeden z dziennikarzy paryskich opublikował depeszę swego korespondenta z Madrytu, który po daje, że 9 stycznia, gdy Franco wychodził z klubu oficerskiego, jeden z oficerów, należących do jego świty, oddał 3 strzały rewolwerowe, raniąc lekko dwóch oficerów z bezpośredniego otoczenia Franco. Podobno nawet jedna z kul musnęła ramię Caudilla.

Oficer ten, płk Sanchez Alvarez — natychmiast aresztowany — podobno oświadczył, że nie miał zamiaru zabić Franco, ale chciał wystrzelić w powietrze na znak protestu przeciw przymusowej dymisji monarchistycznego gen. Aranda, który w ubiegłym miesiącu został zesłany na wygnanie.

Nota Jugosławii do Watykanu o wydanie zbrodniarzy wojennych

BELGRAD. (SAP). — Rząd jugosłowiański wystosował do Watykanu dwie noty dyplomatyczne.

Pierwsza nota domaga się wydania pięciu kolaborantów. Poszukiwania przez władze amerykańskie i brytyjskie na terenie Włoch nie dały rezultatu, ponieważ kolaboranci schronili się w Watykanie.

Druga nota protestuje przeciw pomocy, udzielonej pewnej liczbie emigrantów jugosłowiańskich. Komisja pontyfikalna uławiła im wyjazd z Włoch.

Państwowa lista posłów do Sejmu ustalona

WARSZAWA. (Obsł. wł.). — Dnia 1 lutego br. odbyło się posiedzenie państwowej komisji wyborczej z udziałem generalnego komisarza wyborczego i wszystkich członków komisji. Ponieważ niektórzy posłowie zostali wybrani z listy okręgowej i z listy państwowej, komisja rozpatrzyła ich oświadczenia o ustąpieniu kolejno i o zrzeczeniu się niektórych posłów na rzecz następnych, po czym ustaliła pełny skład posłów do Sejmu ustawodawczego z okręgów i list państwowych. Protokół posiedzenia postanowiono ogłosić w Monitorze Polskim.

Z listy państwowej mandaty poselskie otrzymali m. innymi: Prezydent Bierut, Marszałek Żymierski, sekretarz ŚL Korzycki, przewodniczący KCZZ Wł. Rusinek, sekretarz generalny KCZZ Rusinek, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej Janusz, generał Spychalski, minister Rutek, wiceminister Berman, prezes „Społem” Żerkowski, minister Radkiewicz, prezes OMTUR Obrączka, wiceminister Chajm, minister Kowalski, de legat rządu Kwiatkowski, prezes CUP Bobrowski, ambasador Oskar Lange, ministrowie Dąbrowski, Sztachelski, Kaczorowski, wiceminister Modzelewski, am-

basador Wende, prezydent Warszawy Tołwiński, prezes PSL Mikołajczyk, minister Kłernik, wiceminister Rek.

Z okręgu nr 1 Warszawa-miasto otrzymał m. innymi mandat wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe. Z okręgu nr 16 Zamość przeszedł minister Świątkowski. Generał Józwiak Witold Franciszek, główny komendant Milicji Obywatelskiej, otrzymał mandat w okręgu chełmskim. Generał Paszkiewicz Gustaw w Elku. Minister Rabanowski w Olsztynie. Premier Osóbka-Morawski i minister Jędrzychowski otrzymali mandaty z okręgu Gdańsk. Członek prezydium KRN Zambrowski, wiceminister Żegluga

Grosfeld i wiceminister Oświaty Krasowska z okręgu Szczecin. Wiceminister Spraw Zagran. Leszczyński — z Poznania. Kierownik ministerstwa Informacji i Propagandy Włdy Wolski i wiceminister Wolski — z okręgu Świebodzin. Generał Świerczewski — z Gniezna.

Wicepremier Gomułka otrzymał mandat z Wrocławia, minister Rzymowski — z Wrocławia 2, minister Kurtyłowicz — z Katowic, minister Cyrankiewicz — z Będzina, Minister Minc będzie reprezentował w Sejmie okręg Gliwice. Wiceprezydent KRN Barcikowski i minister Tkaczewski otrzymali mandaty z okręgu Rzeszów.

Przyjaźń francusko-polska

PARYŻ. (PAP). — Pod egidą Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej odbył się wieczór, na którym prof. Joliot Curie, prezes światowej konferencji technicznej Picard i inni, dzielili się z publicznością wrażeniami z pobytu w Polsce. W końcowej rezolucji, uchwalonej jednomyślnie, wyrażono „w prze-

de dniu konferencji moskiewskiej pragnienie, aby naród polski na terytorium określonym przez konferencję poczdamską, otrzymał odszkodowania proporcjonalne do jego ofiar i aby Francja i Polska połączyły się układem, który będzie jedną z najwłaściwszych podstaw światowego pokoju”.

Dekoracja zasłużonego żołnierza Polski Podziemnej

WARSZAWA (obsł. wł.). Dnia 1 lutego br., w trzecią rocznicę zamachu na Kutschera, zastępcę Naczelnego Dowódcy W. P. gen. dywizji Marian Spychalski udekorował w imieniu KRN Zdzisława Porockiego (pseudonim Kruszyński), żołnierza AK i bezpośred-

niego wykonawcę wyroku na szefa gestapo w Warszawie, Kutschera — Krzyżem Grunwaldu 3 klasy za całokształt walki z Niemcami i Krzyżem Virtuti Militari 5 klasy za wykonanie zamachu.

Legia cudzoziemska

Przed kilku dniami agencja API podała wiadomość jednej z niemieckich gazet o rzekomo utworzeniu przez władze brytyjskie legii cudzoziemskiej z niemieckich jeńców wojennych.

Oddziały te są nocami wysyłane na brytyjskich transportowcach z portu w Bremie z przeznaczeniem do kolonii brytyjskich na Pacyfiku i Oceanie Indyjskim. Grupy takich „legionistów” udało się uciec i oni to rozgłosili powyższą wiadomość. Tyle że „Berliner Zeitung” podaje API.

Władze brytyjskie w Hamburgu były interpelowane w sprawie legii cudzoziemskiej i nie udzieliły dotąd odpowiedzi. Nie jest zresztą istotne, czy wiadomość ta jest prawdziwa we wszystkich szczegółach. Być może jest fałszywa. Ale jest równocześnie prawdopodobna. Usprawiedliwia ją całokształt polityki brytyjskiej w stosunku do Niemiec. Ba są przecież inne fakty, tym razem pewne i stwierdzone. Nie chodzi nam tu o drobniaki jak np. fraternizacja czy podejmowanie niemieckich jeńców w domach angielskich. To może drażnić, ale nie budzi poważnego niepokoju. Natomiast wiadomości tego rodzaju, jak zwalnianie wybitnych osobistości niemieckich z obozów

w Południowej Afryce i zatrudnianie ich na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych, jak jawna działalność w tejże Południowej Afryce narodowo - socjalistycznej niemieckiej organizacji „Grünhinden” — niepokoją. Bo jeszcze w dziwny sposób te fakty kają się ze stanowiskiem Unii Półdn. Afrykańskiej na konferencji londyńskiej.

Anglicy widzą starannie wykorzystując doświadczenie swego pokonanego przeciwnika. I tego konstruktora V2 i tego szarego SS-mana, który tak świetnie spisywał się w Europie, że teraz go dzień jest w brytyjskim mundurze mordować kolorowych.

Nauka nie idzie w las. Ostatni numer „Przekroju” przynosi zdjęcia z łapani na Jerozolimie. Zatrzymani stoją pod ścianami muru z rękami wzniesionymi w górę. Bardzo znajomy widok... Czyżby również dzieło doświadczonych łowców?

Ciekawe, co mówią żołnierze armii brytyjskiej, która walczyła o wolność Europy, na to osobliwe braterstwo broni. Boże, zbaw Anglię!

Temu udał się pomysł

LONDYN. (PAP) — Niezwykłą propozycję wniósł wczoraj w Izbie Gmin poseł konserwatywny Smithers, a mianowicie projekt oddania górnikom polskim do eksploatacji jednej kopalni i opłaca nia ich stosownie do osiągniętego przez nich wydobycia węgla. Nad propozycją ta rozwinięła się dyskusja, która obfitowała w humorystyczne momenty. Minister opalu Shinwell wyznał, że nie ma dostatecznych pełnomocnictw do oddania kopalni brytyjskich Polakom lub komukolwiek innemu. Poseł Partii Pracy Chatwynd zaproponował żartobliwie, że by oddać kopalnię posłowi Smithersowi i płacić mu według osiągniętych przez niego rezultatów, a poseł Gallacher zwrócił ironicznie uwagę ministrowi Shinwellowi na „antybrytyjskie stanowisko konserwatystów”, którego najlepszym dowodem jest uczyniona przed chwilą propozycja konserwatywnego posła Smit-

Polska otrzyma w marcu 44.000 ton zboża z Ameryki

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). — Polska otrzyma w marcu przez UNRRA 44 tys. ton zboża. Wczoraj w Waszyngtonie amerykański departament rolnictwa podał do wiadomości, że eksport zboża w marcu będzie największy od zakończenia wojny i wyniesie półtora miliona ton. Większość tego zboża zostanie przesłana do Europy.

Francja ma otrzymać 68 tys. ton, anglo-amerykańska strefa w Niemczech — 240 tys., francuska — 39.500, Włochy

(przez UNRRA) — 233 tys. ton, Austria — 44 tys., Węgry — 9.000 ton i Grecja (przez UNRRA) — 47.000 ton.

Jednocześnie wczoraj Międzynarodowa Rada Żywnościowa postanowiła zwrócić się do państw członkowskich z prośbą o podanie wysokości swego eksportu artykułów żywnościowych. Postanowiono również utworzyć komisję, która byłaby łącznikiem między Radą a FAO (Organizacją Narodów Zjednoczonych do spraw żywienia i rolnictwa).

Koniec kontroli sojuszników we Włoszech

RZYM. (API) — Naczelny dowódca wojsk sojuszniczych na obszarze śródziemnomorskim, William Morgan, podał do wiadomości, że poczynając od północy z płatku na sobotę została zawieszona działalność alianckiej komisji kontrolnej we Włoszech ze względu na to, że nie ma nadal potrzeby utrzymywania takiej komisji.

Pewne czynności komisji kontrolnej będą przejęte przez główną kwaterę od działów alianckich, przebywających we Włoszech.

Z dniem 1 lutego admirał marynarki amerykańskiej Elley Stone mianowany został szefem wydziału wojskowych spraw włoskich przy głównej kwaterze wojsk sojuszniczych.

Wspaniały sukces pięściarstwa polskiego

PRZEBIEG MECZU POLSKA — CZECHOSŁOWACJA na str. 5

W sprawie alkoholizmu

W ostatnim numerze „Kufalcy” znajduje się (tętno uwagi) Jan Szczepański, który pisał w nieznanym skróceniu przyciągającym:

Alkoholizm występujący w tej postaci jak obecnie u nas, nie jest sprawą prywatną ludzi upijających się z różnych osobistych powodów. Jest to zjawisko strukturalne, uwarunkowane nie tyle indywidualnymi skłonnościami poszczególnych jednostek, lecz procesami społecznymi, przypominającymi różne psychozy zbiorowe. Jeżeli przyczyn alkoholizmu trzeba szukać w strukturze życia wojennego i powojennego, to jego skutki spłatają się z całym szeregiem spraw państwowych, gospodarczych i wychowawczych. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że skutki te są groźne.

Nie należy upraszczać sprawy obarczając odpowiedzialnością za pijanństwo monopol spirytusowy. Nie produkcja jest ważna, ale spożycie i nie należy sobie wyobrażać, że zmniejszenie podaży spirytusu skasuje automatycznie kłeskę pijanstwa. Przyczyny leżą głębiej. Lecz z drugiej strony wyłączenie dochodu państwa z produkcji spirytusu, jest koniec nadziei finansowej, której nie należy przeciągać, gdyż na dłuższą metę jest to pożytyka samobójcza.

Zacznijmy od spraw gospodarczych. Dochody monopolu spirytusowego stanowią poważną pozycję w budżecie państwa. Jednakże rozpatrywane na długiej fall są to dochody pozorne. Może być, że się myli. Nie rozporządzam dostatecznym materiałem orientacyjnym. Lecz zestawmy przynajmniej w myśl kosztów strat spowodowanych pijanstwem. Straty na razie materialnych. Policzmy pożary fabryk i domów katastrofy kolejowe i samochodowe, szkody w maszynach i urządzeniach, szkody w zdemolowanych mieszkaniach i lokalach, wydatki w szpitalach na leczenie osób poranionych w bójkach i leczenie chorób spowodowanych pośrednio lub bezpośrednio pijanstwem; policzmy dalej straty w obniżonej wydajności pracy, straty w sile roboczej i czasie spędzonym na pijanństwie. W każdym razie straty te sięgają sum jeśli nie równych dochodowi, to bardzo poważnych.

Pijanństwo ma jeszcze inne społeczne ważne strony. Podcina zdrowotność ludzkości nie tylko bezpośrednio lecz i pośrednio. Pieniądże przepłynie przez odcień nie zostają obrócone na zwinność i ubranie dla dzieci, a stale niedożywienie i przeziębienie wzmacnia stopień zagrożenia gruźlicą. Poza tym pijanństwo jest najlepszym środkiem utrzymywania warstw ekonomicznie słabych w permanentnej nędzy. Jeżeli obywatel żył z jego zarobku, systematycznie przetrącał swoją nadwyżkę budżetową, a nie pozostało mu zaspokojeniu minimum potrzeb życiowych własnych i swojej rodziny, nie mówiąc, że przepięta znaczna część swoich dochodów, to rzecz jasna, nigdy nie zdobył się na podnieśnienie stopy życiowej przez oszczędność. I wszelkie próby podniesienia płac stają się iluzoryczne, jeśli podwyższony zarobek zostaje obrócony na podniesienie wypłanej porcji alkoholu.

Wspomnę jeszcze szkody wychowawcze. W toczące się niedawno dyskusji szkolnej nikt nie zwrócił uwagi na to, że wpływ wychowawczy szkoły pozostał nie równy zeru, jeśli pijanństwo nie zostało przynajmniej ograniczone. Dziecko wychowane w rodzinie pijanej wódki w wielkich ilościach i samo pijące wódkę, z największym trudem, lub najczęściej nigdy nie wyrosło na moralnie normalnego człowieka. Alkoholizm i demoralizacja idą zawsze w parze. Nieprzestępstw popełnia się pośrednio lub bezpośrednio pod wpływem alkoholu. Brak w tej chwili odpowiednich statystyk. Nie nadzwyczajne popełniono na planem, które to nadzwyczajnie obciążały konto „demokracji” w oczach wszystkich niechętnych.

Jakże zatem stosować środki zaradcze? Trzeba odnieść przyczyny tej fall pijanstwa i likwidować je systematycznie. Nie pomogą ani żadne zakazy, ani ograniczenie spożycia, jeśli nie zostanie likwidowany pęd do pijanstwa i jeżeli ludzie nie przestaną chcieć pić. I tak jak ten pęd do wódki wywołał warunki wojny, tak należy dążyć do stworzenia warunków stabilizacji życiowej, ukasujących ludziom nowe cele i wywołujących inne dążenia.

Pijanństwo rozpoczęło się podczas wojny. Psychicznie było ono w znacznej mierze ucieczką od okupacyjnej rzeczywistości. Okupacja zachowała i zdeorganizowała warunki życia obywateli większości ludności. Wytworzyła nastrój tymczasowości, nastrój katastroficzny, zerwała więzy łączące z rodziną czy innymi zorganizowanymi grupami społecznymi. To były warunki społeczne szczególnie sprzyjające pijanństwu. Drugim warunkiem były łatwe zarobki spekulatorów, paskarzy itp. Łatwy zarobek, połączony z poczuciem niepewności i nie możliwością rozsądnego wykorzystania za robionych pieniędzy, również skłaniał do pijanstwa. Trzecim warunkiem była swoista „ideologia pijacka”, widząca w pijanństwie sprawdzian „męskości”. Wreszcie, alkohol zawsze w Polsce był jedyną rozrywką dla wielu milionów ludzi. Wojna ograniczała dostęp do rozrywek kulturalnych. Nie było kina, teatru, przedstawień amatorskich, gazet i książek. Inteligencja, nawet ta, która chciała i mogła przodować kulturalnie, została od tego przodownictwa odsunięta, a na czoło wysunęły się typy paskarzy, ludzi silnych łokci, którzy zawsze odznaczali się portagiem do kieliszka. Wódka stała się rozrywką powszechną.

Takie były przyczyny nadmiernego pijanstwa za czasów okupacji. Po wojnie, warunki nie uległy zasadniczym przekształceniom. Inteligencja piła nadal, szukając ucieczki od „ciężkich czasów”. Szaber dał okazję do lepszych i łatwiejszych zarobków niż szmugiel wojenny. Życie było zupełnie zdeorganizowane. Rodziny porozbijane, organizacja i sytuacja państwowa płynna, warunki bezpieczeństwa małe. W miarę konsolidacji warunków życiowych i fala alkoholizmu opadła. Lecz należy uczynić wszystko, by proces ten przyspieszyć.

Jednakże sprawa jest trudna. Ludzie zawsze szukali narkotyków. Alkohol jest szczególnie przyjemnym narkotykiem. Da je wzmoczone poczucie mocy, daje przyjemne oszołomienie, w którym zatracają się właściwa perspektywa rzeczywistości. Poza tym podniecanie alkoholem stało się społecznie utrwalałym obrzędem. „Picie wódki” jest swoistą ceremonią uświetniającą wypłaty, uroczyny, chrzciny, pogrzeby, zjazdy wszelkiego rodzaju. I z picciem wódki związana jest swoista mitologia społeczna. Najlepszym jej przejawem i skarbnią są książki Wiecha. Nikt tyle w Polsce nie uczynił dla szerzenia kultu pijanstwa co Wiecha. Poza tym ciekawą rzeczą byłoby dokonanie przeglądu przyszłych pijackich, zebranie i analiza dowcipów pijackich. Trzeba skończyć z apoteozowaniem bohaterów i wielkich mężów, którzy rzęgać dopiero po wypiciu litra

Amerikanie w widoku Bachau

BERLIN (obs. wł.). Władze amerykańskie zamierzają zlikwidować całkowicie Bachau i zwolnić wszystkich przebywających tam SS-mannów i hitlerowców.

Wśród informowanych znajduje się również pewna ilość Niemców, poszukiwanych przez władze polskie za zbrodnie, popełnione w Polsce w czasie okupacji.

Federację państw niemieckich proponuje Francja

PARYŻ. (Obs. wł.). — Gabinet francuski zaaprobował jednomyślnie wniosek ministra Bidault w sprawie przedłożenia radzie ministrów w Moskwie projektu utworzenia federacji państw

czy nawet więcej. Jednakże walka z alkoholizmem musi być walką prowadzoną środkami polityki społecznej. Tu nie po moga represje, ten najprymitywniejszy system oddziaływania społecznego.

Trzeba wszelkimi środkami wiązać ludzi z już istniejącymi normalnymi warunkami życia zbiorowego, żeby nie szukali ucieczki w pijanństwie. Trzeba uregulować system zarobków i skasować źródła zarobków łatwych i nadmiernych. Trzeba pokazać ludziom, że warto oszczędzać i wkładać pieniądze w przedmioty codziennego użytku. Trzeba dać masom rozrywkę godziwą i kulturalną. A przede wszystkim żaden polityk, żaden działacz robotniczy czy chłopski nie powinien przechodzić obojętnie wobec pijanstwa. Pijanństwo hamuje odbudowę.

Zaniedbanie przyczyną strasznej katastrofy

HAGA (obs. wł.). Holenderskie państwo-wo linie lotnicze stwierdziły, że przyczyną katastrofy samolotu Dakota w pobliżu Kopenhagi, w której zginął książę Gustaw Adolf i śpiewaczka Grace Moore, było zaniedbanie usunięcia zasuw, uniemożliwiających stery w ogonie samolotu.

W Japonii dość mają militarysty

TOKIO (API) — Przeciwni jesteście premierowi Yohida i jego metodom rządzenia, przypominającym epokę militarystyczną gen. Tojo. — oświadczył komitet japońskich związków zawodowych, który zdecydowany jest proklamować strajk mimo zakazu rządu japońskiego i gen. Mac Arthura.

W siedzibie własnej Związku Dziennikarzy w Szklarskiej Porębie odbyła się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego red. Stanisława Zięby. Na zjeździe obecni byli delegaci z Warszawy, Wrocławia, Katowic, Krakowa, Gdyni, Poznania, Bydgoszczy, Lublina i Częstochowy.

W ciągu dwudniowych obrad Zarząd Główny omówił całokształt prac związku i zagadnień zawodowych dziennikarstwa polskiego.

Przekroć tygodnia

W toku konferencji...

Nie należy zapominać, że w tej chwili w Londynie odbywają się dwie konferencje. Obok konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych, poświęconej zagadnieniu Niemiec, odbywają się tam równoległe inne ważniejsze rozmowy, poświęcone zagadnieniu Palestyny. Nie znalazły one dotychczas ogłoszenia w prasie polskiej, koncentrującej uwagę na Niemczech. Tymczasem decydują się tam losy kraju, który stanowił zarzewie nowych konfliktów, znajdując się już od dłuższego czasu w stanie niewypowiedzianej wojny domowej.

Hussein, przedstawiciel Arabów palestyńskich, biorących udział w konferencji, oświadczył na niej, że Arabowie nie chcą się zgodzić na podział Palestyny i że przeciwstawiają się wszelkim próbom jej dokonania.

Żył nie biorąc oficjalnie udziału w konferencji. Jednakże w Londynie jest obecny przywódca egzekutywy Agencji Żydowskiej, Ben Gurion, który prowadzi „prywatne” rozmowy z członkami brytyjskimi. Ben Gurion oświadczył, że Żydzi w każdym razie walczą o prawo posiadania własnego państwa. Podkreślił on, że Arabowie zorganizowali się w 7 niezależnych, suwerennych państw, a tymczasem Żydom bronią jednego. Żydzi natomiast chcą je posiadać.

Churchill także odezwał się w tej sprawie. Powiedział on, że W. Brytania powinna przekazać mandat nad Palestyną Organizacji Narodów Zjednoczonych, o ile nie uda się ostatecznie nakłonić Stany Zjednoczone do przyjęcia współodpowiedzialności z W. Brytanią za Palestynę. Przywódca opozycji Jeno Królowski Mości chciałby, aby W. Brytania zrzuciła w ten sposób z siebie odpowiedzialność za stan rzeczy, do wytworzenia którego znacznie się przyczyniła.

A tymczasem w Palestynie wra. Alaki i napady odbywają się po dawnemu, represje brytyjskie spotykają się z kontreprezjami organizacji żydowskich. To sytuacja doprowadziła matę do niebezpiecznych następstw.

Zastępcy ministrów rodu w dalszym ciągu. Ubiegły tydzień zakończył się ciekawym memorandumem Polski i Czechosłowacji. Czeskie zdania interesują nas szczególnie w tym punkcie, w którym mowa o wolnych strzelach dla Czechosłowacji i głównych garstach dla

niemieckich i o prawie wolnej żeglugi na niemieckich rzekach. Rzecz tę dobrze rozważyć muszą ci wszyscy, którym się wydaje, że tranzyt czeski absolutnie musi iść przez polską.

Polski punkt widzenia w sprawie Niemiec jest znany. Omawiany był na łamach naszej prasy tylko szczegółowo. W tym miejscu warto tylko przypomnieć z niego pewne cyfry. Memorandum nasze wylicza, że straty polskie w ludności w czasie wojny wyniosły ponad 6 milionów osób. Straty w majątku narodowym wyniosły prawie 260 miliardów złotych według paritetu z roku 1939 i RÓWNAJĄ SIĘ 38 PROC. CAŁEGO ÓWCZESNEGO POLSKIEGO MAJĄTKU NARODOWEGO. Powyższe kilka słów w pomied tym wszystkim, którzy niecierpliwili się „powolnością” naszej odbudowy. Cyfry przytoczone jednak coś mówią. Niechby w takiej sytuacji znalazła się W. Brytania, albo Francja. Wtedy dopiero uzyskalibyśmy punkt porównawczy pracowitości i zdolności twórczej naszych narodów.

Mn. Marshall ma podobno wystąpić na konferencji w Moskwie z propozycją zawarcia 40-letniego traktatu w sprawie kontroli Niemiec. Traktat ten miałby być zawarty przez W. Brytanię, Związek Radziecki, Francję i Stany Zjednoczone. Jakoś forma długoletniej kontroli Niemiec musi być znaleziona. Jest rzeczą słuszną, że wielkie mocarstwa przyjmą na siebie główny ciężar i główną za nią odpowiedzialność. Jednakże Polska jest tak w niej żywnie zainteresowana, że jej udział winien być także zapewniony. Odpowiednie zdanie zostało sformułowane w polskim memorandumie.

Po długich naradach i targach partii włoskie ugodziły się co do utworzenia nowego rządu. Na czele jego stoi przywódca chrześcijańskiej demokracji de Gasperi, którego partia otrzymała w nowym rządzie 7 tek. Socjaliści i komuniści otrzymają po 3 teki. Prócz tego do rządu prowadząco wchodzi 2 niezależnych, z których jeden został by ministrem spraw zagranicznych.

W ten sposób ma się zakończyć kryzys gabinetowy, który trwał już 11 dni. To właściwie i. zw. demokracji liberalnej jest uszczuplenie odwołujące się do organu pa-

wzmaga nastroje katastroficzne, wywołuje obojętność wobec spraw publicznych, obniża konsumpcję dóbr kulturalnych: książek, czasopism itp.

W walce z alkoholizmem trzeba zwrócić szczególną uwagę na walkę z mitologią pijacką. Zrobił redaktor „Odrodzenia”, drukując satyrę Swinarskiego na artykul Swirszczewskiej. Prawda jest, że pili Poe. Baudelaire. Kochanowski, Rev i Swinarski. Nikt im tego za złe nie bierze, jeżeli podniecanie alkoholem pomagało im w tworzeniu. Lecz jeżeli ktoś, wzoruł się na Swinarskim, umiast się nie dlateno, żeby nisać wiersze, lecz by trwanizować rodzinie i przetrwać ten pieniadze lub plany znanym na przedstawieniu swanów koletołowego — to jest inna sprawa. Na pewnie zabawi przedświatacznej pianie dinnazialist argumentowali tak jak satyryk Swinarski — nie czytając jego satyry — te raz „utwierdzą się we wierze”.

Walka z pijanstwem nie jest walką o prohibicję. Prohibicja jest nonsensem. Żaden nakaz nie odciągnie ludzi od alkoholu. Walka dotyczy tylko pijanstwa jako psychozy zbiorowej, niszczącej naród gospodarczo i moralnie. W tej walce należy stosować wszelkie rozumne środki.

Jan Szczepański

Głódowy strajk żołnierzy polskich w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). 160 żołnierzy polskich, stacjonujących w Kensington, którzy zgłosili się na powrót do Polski, urządzili strajk głodowy z tego powodu, że dotychczas pozostałe w Włoszech ich żony i rodziny, z którymi chcą wrócić do Polski — nie zostały sprowadzone do Wielkiej Brytanii, jak było to im przyrzeczone przy wyjeździe z Włoch.

Wielu z tych żołnierzy brało udział w walkach we Włoszech i w Afryce. Przebywają oni już w Anglii od pół roku.

Amerikanie u siebie

NOWY JORK (PAP). Izba reprezentantów stanu Georgia 133 głosami przeciwko 62 uchwaliła ustawę o „supremacji białych” wbrew decyzji Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, który postanowił, że nie wolno pozbawiać Murzynów prawa głosu w wyborach.

Rozbudowa fabryk konserw rybnych na Wybrzeżu

W związku z przewidywanym znacznym wzrostem połowów ryb morskich w roku bieżącym państwowy przemysł konserwowy na Wybrzeżu prowadzi intensywne roboty przy odbudowie i rozbudowie istniejących fabryk konserw rybnych. Są to fabryki: „Gedania” w Gdańsku, „Kaszuby” w Łebie, „Światowid” w Postolinie (Ustce), „Oko” w Szczecinie oraz Zjednoczenie fabryk konserw w Gdyni. (ht)



SEJM WIELKICH NADZIEI

Na temat perspektywy pierwszego Sejmu w odrodzonej Polsce wypowiedział się na łamach „DZIENNIKA ZACHODNIEGO” wybitny działacz śląski ARKA BOŻEK. Ponieważ zamieszczamy fragmenty tej kapitalnej wypowiedzi:

Znając nastroje społeczeństwa, wiem, że ono nie chce ani sejmokarczmy, ani sejmku na „baczność”. Dlatego uczynimy dobrze, zrywając ze smutną tradycją dawnych sejmów.

Wydaje mi się, że rola nowego Sejmu sprowadza się do tego, by być dla narodu dobrą latarnią morską w tych wszystkich skomplikowanych i trudnych zagadnieniach i orientować go w celach i metodach zamierzonej Wielkiej Reformy. Stąd, jak z głównej radiostacji, winien rozlegać się do narodu głos rozumu politycznego, głos zachęty do pracy, głos moralności społecznej. Słowa stać mogące winny jak dzwon postać obywateli do wielkiej noweli epoki polskich dzieł, o których marzyło tyle pokoleń. Hasłami wyborczymi zaczęłyśmy wobec społeczeństwa zobowiązania, które trzeba wypełnić.

O czym przeto nie wolno nigdy zapominać:

„Że chemy Polski silnej, wielkiej i demokratycznej”.

„Że chemy Polski opartej o Odrę i Nyse Łutyczką”.

„Że chemy w Polsce budować demokrację i socjalizm na własnych wzorach”, jak to niejednokrotnie podkreślali członkowie przedstawicielstwa najświeższych partii w Polsce — Gomułka i Cyrankiewicz.

„Że chemy Polski pracy, Polski ludowej, Polski sprawiedliwej”.

W tym celu zaś musimy bacznie na pewne warunki w jakich dzieło Nowej Polski jest do urzeczywistnienia. Musimy więc bacznie:

„by reformy przysparzały narodowi siły i korzyści”;

„by porządek w Polsce nie był wprowadzony kosztem wolności”;

„by życie obywatela orlało się na prawie i żadne bezprawie nie mogło go spałkować”;

„by lasne prawo mówiło obywatelowi wyraźnie co jest dobre, a co złe, i każdy mógł spokojnie żyć, nie tych praw przestrzegać”;

„by nie było w obliczu prawa umiarkowanych ani umiarkowanych, a wszyscy byli równi wobec prawa”;

„by rozwój gospodarczy mierzył się rzeczywistym wzrostem dobrobytu człowieka pracy stanem naszego manufaktur i spółczw. Ilościach chleba i mleka na stole rodzinnym, ilością dymnych kominów, dostatkami przelotnego człowieka”;

„by każdy urzędnik, razem z nowym, wiedział, że tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiera”;

„by oni są dla społeczeństwa, a nie odwrotnie”;

„by wszelkie władze były przyjaźnielcem obywatela”;

„by każde złe, na każdym szczepie, mogło być wyciągnięte na światło dzienne”.

Przebiegiem takich cnót publicznych musi się stać Sejm Rzeczypospolitej.

Zasady wyliczone wyżej uważa służba Arka Bożek za klucz do serca społeczeństwa. Wyraża on wiare, że nowy Sejm Rzeczypospolitej od zasad tych nie odstąpi i dlateno zwróć mu śląskim życiem — szczęście Boże!

W życzeniu tym łączy się z Arką Bożkiem cały naród.

Porzucenia szeregi PSL

KRAKÓW (Obs. wł.). W pow. wadowickim 1045 członków PSL porzuciło szeregi tego stowarzyszenia. Na miejsce 28 kół PSL zorganizowało się tyleż kół Str. Ludowego.

Z Francji na Dolny Śląsk

WROCŁAW (Tel. wł.). Dyrekcja Kolei ma uruchomić 10 pociągów z Dolnego Śląska do Francji dla przewozu repatriantów polskich. Pociągi będą zaopatrzone w kotły i kuchnie. Pierwszy taki pociąg wyruszy z Wrocławia 10-go lutego.

Słowo drukowane dla wsi

WARSZAWA (PAP). Konkurs p. i. „dla dostarczenia słowa drukowanego na wieś” organizowany przez ukonstytuowany w tym celu specjalny Komitet Konkursowy przyniósł spodziewanie wielką ilość zgłoszeń. Ponieważ każda nadesłana praca wymaga dokładnego rozpatrzenia przez Sąd Konkursowy, co powoduje zużycie większej ilości czasu niż przewidywano, przeto termin ogłoszenia wyników powyższego konkursu został przesunięty do dnia 28 lutego 1942 roku.

GOSPODARKA PLANOWA a polityka portowa

Druga wojna światowa wprowadziła, jako jedną z najważniejszych zmian w życiu Polski, gospodarkę planową. Oznacza to, że został utworzony jeden centralny ośrodek dyspozycyjny, któremu podlega planowanie rozwoju gospodarczego Państwa, który dyktuje wszystkim dziedzinom tego życia, wplata je we wspólną ścieżkę współzależną, pracę dla dobra gospodarki narodowej.

Gospodarka planowa opiera się na wnikliwych i docieklwych pracach naukowo-badawczych. Jest to bowiem przy swych niewątpliwych olbrzymich zaletach ustrój gospodarczy, w którym każdy najmniejszy błąd odbi się w sposób niebezpieczny strasząc dla całości gospodarki narodowej. Wy-maga on też współdziałania w ośrodku dyspozycyjnym ludzi o nieprzeciętnych zdolnościach, mogących z całą świadomością ponosić brzemień ciężkiej na nich odpowiedzialności.

Gospodarka planowa zabiega, wszystkie ogniwa łańcucha życia gospodarczego, z żelazną konsekwencją planuje, że jeśli ma zostać osiągnięty taki czy inny cel, to składa się na niego szereg czynności, które muszą być wykonane. Innymi słowy wyznacza każdemu z organów życia gospodarczego odpowiednie miejsce, odpowiednie osiągnięcia, które muszą być wykonane, aby cały plan został spełniony. Nie wolno jej zapomnieć o najmniejszym szczególe życia gospodarczego Państwa, nie wolno popełnić żadnego błędu w badaniach wstępnych. Jeśli bowiem bodaj jedno z obliczeń jest fałszywe, cała robota może pójść na marne.

Przewidując istnienie pewnych potrzeb, gospodarka planowa przewiduje również ich zaspokojenie, gwarantując jednocześnie współmierność tego zaspokojenia, chociaż niejednokrotnie obniży nasycenie rynku pewnymi towarami, kompensując to zapewnieniem pokrycia wszystkich potrzeb — gdyby przerost nasycenia danym towarem miał być wywołany koniecznością innych towarów.

Obok gwarancji zaspokojenia potrzeb i planowego rozwoju życia gospodarczego, będącego wynikiem nie sił wypadkowych, działających na niego, lecz logicznej konstrukcji myślowej, istnieje jeszcze i inny aspekt gospodarki planowej. Ponieważ rozwój Państwa zależy nie tylko na użytkowaniu własnych towarów, lecz, jak w wypadku Polski, w dużej mierze na obrocie zagranicznym, gospodarka planowa może wprowadzić pewną stabilizację na rynku międzynarodowym. Dlatego też na planowej organizacji obrotów poszczególnych państw na uregulowanie ich wzajemnych spraw gospodarczych. Rzecz jasna, że osiągnięcie tego stopnia stabilizacji możliwe jest tylko w tym wy-

padku, gdy gospodarka planowa zostanie zaprowadzona na obszarze wszystkich państw. A dążenia do uregulowania międzynarodowych spraw gospodarczych istnieją. Najbardziej tego przykładem jest układ w Bretton Woods, podpisany między innymi i przez Polskę, a wprowadzający Międzynarodowy Bank Dewizowy i Międzynarodowy Fundusz Odbudowy.

Spójrzmy teraz na stosunek gospodarki planowej do portów, sprawa ta bowiem nie jest tak prosta, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Gospodarka planowa, wysuwając na pierwsze miejsce gospodarstwo narodowe, wymaga wykonania absolutnie wszystkich odcinków, składających się na całość planu gospodarczego. Stąd też wydaje się zarządzenia jak najszybsze, które winny być z największą skrupulatnością wykonane przez odpowiednie komórki życia gospodarczego. Zarządzenia te nie należy opierać na opór na terenie całego Państwa, z wyjątkiem właściwie portów. O ile bowiem całe Państwo podporządkowane jest nieograniczonej woli władzy państwowej, o tyle porty są miejscem, gdzie zarządzenia państwowe stykają się z uczuciami szlachetną prawa wewnętrznego, ze swymi interesami międzynarodowymi. Chcąc brać udział w międzynarodowej, by porty pracowały tak, jak to określa plan gospodarczy,

należy zwrócić na tę sprawę baczną uwagę, aby nie odpadły one ze szlaku morskiego.

Dlatego odcinek polityki portowej, polityki morskiej wymaga specjalnej uwagi ze strony ośrodka dyspozycyjnego. (Dlatego prawdopodobnie Centralny Urząd Planowania tworzy swój oddział morski na Wybrzeżu przy Delegaturze Rządu). Niejednokrotnie najlepiej pomyślane zarządzenie, mające na celu dobro Państwa, może być na odcinku portowym niewykonalne, jeżeli wyjdzie ono poza ramy istniejących stosunków, panujących w shippingu. Nie możemy bowiem zapominać o jednej rzeczy. Nie będziemy mogli narzucać międzynarodowemu shippingowi naszych żądań, czy wymagań, gdy nasza pozycja na morzu na to jest za słaba. Również nie będziemy tam decydować. Stosunki, jakie się tam wytworzyły, nie powstały z dnia na dzień, ale są wynikiem kilkuletniej tradycji. Tutaj należy uznać prawo, rządzące na szlaku morskim i podporządkować się im całkowicie, o ile naturalnie nie godzą one w całość naszego bytu państwowego — ale takich na szczęście nie ma.

Jeśli te wymagania międzynarodowe zostaną uznane, jeśli nie zajdzie znów taki wypadek, jaki się zdarzył parę miesięcy temu, gdy portom naszym została zwrócona

uwaga w piśmie Konferencji Bałtyckiej, a więc instytucji, ponoszącej całkowicie w żegludze morza Bałtyckiego, na pewne niewłaściwości ich postępowania, jeśli gospodarka planowa pozwoli na pewne ugięcia swych zarządzeń na rzecz międzynarodowych zwyczajów w shippingu. lub też nie będzie wydawała zarządzeń sprzecznych z tymi zwyczajami, należy oczekiwać, że rozpocznie się znów era rozkwitu naszych portów.

Z chwilą bowiem, gdy porty nasze stały się własnością Państwa, gdy na zasadzie gospodarki planowej można w pełni przystosować je do nalożonych na nie zadań, gdy konkurencja pomiędzy nimi nie będzie jednocześnie osłabiała całości gospodarki narodowej, a do konkurencji tej gospodarka planowa nie dopuści — z tą chwilą mamy pełne prawo twierdzić, że spełnią one z jednej strony zadania, nałożone na nie przez plan gospodarczy, a z drugiej strony zdołają sobie właściwą markę w shippingu światowym.

A czas najwyższy, by o tej marce pomyśleć. Po s/s „Ingerois” przyszła kolej na s/s „Marla Gorthon”. Jeszcze jeden i drugi taki wypadek, a porty planu gospodarczego nie wykonają, gdyż... żaden statek nie będzie chciał do nich zawinąć.

mgr J. K. Paszkowicz

Komasacja mniejszych zakładów przemysłowych likwiduje przerosty biurokratyczne

Przesunięcie dolnej granicy zatrudnienia dla przedsiębiorstw państwowych i w związku z tym ewentualna reprivatyzacja lub wydzierżawienie mniejszych zakładów państwowych sektorowi prywatnemu lub spółdzielczemu, nie ma zastosowania w odniesieniu do przemysłu miejscowego. Zarządzenie o przesunięciu granicy zatrudnienia dotyczy przedsiębiorstw, będących poprzecznie własnością obywateli polskich, które podchodzą pod ustawę z dnia 3 stycznia 1946 r. Tymczasem zakłady przemysłowe, należące do Gdańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego, poza jednym spornym, jako państwowe, przesyła na rzecz skarbu państwa. Zakłady te są niewielkie i zatrudniają od kilkunastu do kilkudziesięciu ludzi, z wyjątkiem bryki szkła w Szogardzie, która zatrudnia już dziś 280 pracowników.

Na terenie Gdańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego nastąpiła wewnętrzna reorganizacja, która obecnie dobiega końca. Szereg mniejszych zakładów, że-

wyposażonych technicznie, skomasowano dla uzyskania większej rentowności i zredukowania kosztów administracyjnych. Stosunek ilościowy pracowników umysłowych do fizycznych stał się w ten sposób racjonalniejszy. Dążeniem dalszym jest dalsze ograniczenie ilości pracowników umysłowych, by uzyskać stosunek 1:10. Na skutek komasacji pozostanie pewna ilość zakładów zupełnie małych, które mogą być przejęte przez sektor prywatny czy spółdzielczy. Od kilku tygodni zagadnienie to jest opracowywane wspólnie przez Dyrekcję Przemysłu Miejsowego, Izbę Przemysłowo-Handlową i Izbę Rzemieślniczą, które wykazują tendencję stałej współpracy trzech sektorów na naszym terenie. Jest nadzieja, że współpraca ta stanie się faktem realnym. W praktyce objawiać się będzie oddawaniem przez zakłady produkcyjne Dyrekcji Przemysłu Miejsowego pewnych półfabrykatów, a częściowo nawet fabrykatów zakładom tamtych sektorów, które ze swej strony będą mogły być pomocne Dyrekcji przez dostarczanie rzemieślników, lub przyjmowanie pewnych odcinków pracy, jak remonty czy też wykończenie prac, co będzie szczególnie aktualne w przemyśle metalowym.

Zakład metalowy w Pucku, który przed wojną obsługiwał rybactwo, produkując i remontując sieci i traktory, kontynuuje dawną wytwórczość a ponadto zapoczątkował produkcję kulturową rybactwa. Rozpoczęło ją z minimalnym kapitałem i sprzętem. Z braku sił wzięto wózków kołowych, którymi Niemcy posługiwali się przy przewożeniu części do V 2. Na tych wózkach kutry zostają spuszczone na wodę. W robocie są 2 kutry, po ich wyładowaniu

rozpocznie się praca nad drugimi dwoma.

Zakład Schustera w Gdyni wytwarza tacki i wózki do przewożenia bel bałweńskich.

W świetle wyremontowanej hali mieszczącej się obok Dyrekcji Przemysłu Miejsowego we Wrzeszczu, czyni się obecnie przygotowania do uruchomienia odlewni metali. Zakład ten przerabiać będzie wszelkie typy metali czarnych i kolorowych z wyjątkiem stali. Dwie inne odlewnie, większe niż nowopowstająca, pracują na potrzeby rolnictwa i przemysłu miejscowego.

Zakład w kumli-Zagórzu produkuje okucia budowlane i łózka metalowe rozmaitych typów dla szpitali i pensjonatów. Pierwsza partia tych łóżek przesłana została do Warszawy, gdzie zapotrzebowanie jest największe.

Mały zakład narzędzi rolniczych w Porzeczku jest chwilowo nieczynny. Wytwarzał wyłącznie lekkie narzędzia rolnicze podługowe, jak brony, plewniki, obrotowe na silę małych koni repatriantów.

Ostatnio zakłady metalowe Gdańskiej Dyrekcji Przemysłu Miejsowego przystąpiły do produkowania galanterii drucianej, w skład której wchodzi rozmaite przedmioty gospodarstwa domowego. Gdańska Dyrekcja Przemysłu Miejsowego projektuje w dziale metalowym i szlifierowni sztuców stołowych z białych metali i stali nierdzewnej, przy czym produkowano by również sztucze z duraluminium dla dzieci.

Reorganizacja i komasacja zakładów dająca w konsekwencji większą ich rentowność wpłynie pośrednio i na poszerzenie zakresu produkcji przy równoczesnym jej udoskonaleniu. (zg)

Milosierdzie chrześcijańskie i ... business

Przemysł amerykański od dawna już zorganizowany jest w sposób wybitnie komercyjny. Przy każdym organizmie przemysłowym, a więc przy fabryce, czy zespołe fabryk istnieje tzw. Emergency Biuro. Zadaniem tego biura jest — być mózgiem fabryki. Ono przeprowadza oszczędności, racjonalizuje produkcję, zwiększa ją, redukuje, zapobiega kryzysom itp.

Na przykład: W roku 1930 Emergency w zakładach Kodaka stwierdziło, że konkurencja I. G. Farbenindustrie „Agfa” działa bardzo skutecznie i popyt na artykuły fotograficzne Kodaka wybitnie się zmniejsza. Cóż robi Emergency? Oto w tymże roku dwa miliony absolutnie nowych szkół amerykańskich otrzymuje aparaty Kodaka — darmo! Dwa miliony aparatów różnych typów rzucone na rynek — to dwa miliony konsumentów, dwa miliony fotografów-amatorów, którzy, jak wiadomo zużywają (lub psują) znacznie więcej artykułów fotograficznych niż zawodowcy.

I nie nie pomogło, że „Agfa” w odpowiedzi wydanie obniżyła ceny swych wyrobów: Kodak ceny nie obniżył, a popyt na jego artykuły był większy. Błony i klisze bowiem Kodaka mają specjalne, niezmierzające wyznaczyć, wobec czego można je zużywać tylko w aparatach Kodaka.

Przypomniało mi się to wszystko na marginesie akcji UNRRA...

Założeniem tej akcji było „przyjąć z pomocą” głodującym krajom Europy. Dzięki temu te kraje mogły się przekonać o jakości wyrobów amerykańskich, takich jak spraszkowane cytryny, czy grape-fruity, sproszkowana kawa, mąka, do ileż, niestety, lepsze od naszego), konserwy, mogły się przekonać, że amerykański przemysł spożywczy stoi na bardzo wysokim poziomie.

Iluz to ludzi u nas nabrało przekonania, że tak wygodnie kuchni, jaką jest amerykańska: otwiera się dwie puszczyki — obiad na dwie osoby, obiad na dobrym poziomie — gotowy! Iluz to ludzi u nas długo jeszcze wzdychać będzie do tych kompotów i soków, w proszku i w płynie, do czekolady, do suszonych owoców z cukrem, słowem do całej tajemniczej zawartości Unrowskiej paczki!

A teraz pomyślmy sobie, że to właśnie było celem wielu, wielu amerykańskich biur Emergency!

To właśnie, a nie co innego. W ten właśnie, a nie inny sposób amerykański przemysł spożywczy postanowił sobie zdobyć Europę.

Wtedy jednak, kiedy my będziemy chcieli ruszyć z naszym eksportem — może się okazać, że filantropia amerykańska zdążyła już zrobić dobry interes propagandowy dla swego przemysłu spożywczego.

Tak wygląda odwrotna strona medalu działalności UNRRA w Europie i z tym powinniśmy się liczyć, obdurowując nasze gospodarstwo eksportowe. wp.

Ustawa o 11-letnim przymusie szkolnym

WARSZAWA. (API) — Projekt ustawy o organizacji oświaty i wychowania narodowego został już przygotowany przez Min. Oświaty i zostanie przedłożony na plenum nowo wybranego Sejmu do zatwierdzenia.

Ustawa przewiduje powszechne obowiązkowe kształcenie zawodowe i ogólne na poziomie średnim.

A więc: młodzież, która odbyła obowiązkową naukę w 8-letniej szkole podstawowej, podlega obowiązkowemu kształceniu się na poziomie średnim do 18 roku życia. Kształcenie na poziomie średnim odbywać się będzie: a) w 2-4-letnich śred. szkołach zawod. równoległe z praktyczną nauką zawodu w szko-

le lub w zakładach pracy, w gospodarstwach rolnych, dla dziewcząt również w gospodarstwie domowym; b) w 4-5-letnich liceach zawodowych; c) w 4-letnich liceach ogólnokształcących.

Absolwenci średniej szkoły zawodowej kontynuować mogą naukę w 4 i 5 klasie liceum lub na wstępnym roku wyższych uczelni. Umożliwia to ogółowi młodzieży zdobycie gruntownej wiedzy ogólnej i zawodowej oraz przygotowanie ją do życia społecznego i obywatelskiego.

Projektowany system oświatowy z chwilą uchwalenia stanie się największą zdobyczą demokracji polskiej. Usuwając wiekowe krzywdy i zaniedbania w dzie-

Przydział ogródków

ELBLĄG (Kor. wł.) Akcja przydziału ogródków działkowych na terenie miasta na rok 1947 jest już rozpoczęta. Zarząd Nieruchomości Miejskich w Elblągu dokonuje przydziału na podstawie przynależności do Towarzystwa Ogródków Działkowych oraz stwierdzenia, że zainteresowany nie korzysta z ogrodu przydomowego. Ubiegający się o przydział ogródków opłacają roczną składkę członkowską na rzecz towarzystwa i opłatę na utrzymanie dozorcy.

Towarzystwo Ogródków Działkowych zapewnia, że dzięki zaangażowaniu dozorcy i ogrodzenia użytkownicy nie będą narażeni w roku bieżącym na szkody ze strony ogrodników „szabrowników”. Czynnione są również starania celem udostępnienia posiadaczom ogródków nabywaną nasion po cenach ulgowych.

Zebranie żelarzy elblaskich

ELBLĄG (Kor. wł.) 28 stycznia w lokalu Związku Cechów odbyło się organizacyjne zebranie Klubu Żeglarskiego i Polskiego Związku Morskiego w Elblągu. Od kilku miesięcy czynione są przygotowania do przyszłego sezonu.

Do dotychczasowych osiągnięć Klubu zaliczyć należy wyremontowanie w stoczni nr 16 trzech jachtów, ściągnięcie z terenu dalszych jednostek nadających się do remontu oraz wybór miejsc i urzędzenie własnej przystani.

Rybołówstwo morskie w tygodniu obieży W dalszym ciągu przeszkody lodowe

Sytuacja rybołówstwa morskiego w ubiegłym tygodniu nie uległa właściwie żadnej zmianie. Basen Przemysłu i basen właściwego portu rybackiego w Gdyni są w dalszym ciągu pokryte grubą skorupą lodową, nie pozwalającą kutrom rybackim na wychodzenie na połowy.

Wobec częstotliwości tylko rozminowania tych basenów nie można wprowadzić do nich holowników, które pomalowałyby lód i ułównyły kutry z uwięzi. Trzeba wobec tego czekać na podniesienie się temperatury i na zmianę kierunku wiatru, który polanie taflę lodową i krę wypędzi na Zatokę.

Kutry, stacjonujące na Helu oraz we Władysławowie, mogły wychodzić na połowy tylko z dużymi trudnościami. Na torowanie sobie drogi poprzez zwalę grubą kry, zalegającej wody przybrzeżnej, mogły sobie pozwolić tylko duże kutry o mocnej konstrukcji i silniejszych motorach. Kutry słabsze poruszały w portach.

Korzystając z zamorzenia Zatokę Puckiej rybacy z okolicznych osiedli rozpoczęli połowy ryb z przerebi przy pomocy f. zw. ościeli. (hb)

Nowe władze samodzielnych rzemieślników

KOŚCIERZYNA (Kor. wł.) 27 stycznia odbyło się walne zebranie samodzielnego rzemieślników, na którym ustepujący zarząd zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz wybrał nowe władze. Wybrano dotychczasowego przewodniczącego ob. Kapelusznego, skarbnika w osobie ob. Kasprzyskiego i jako sekretarza ob. Jasieńskiego. Zebrani nie poparli wniosku samodzielnienia się członków zawodu krawieckiego, gdyż stanął on stanowisku, że wspólna reprezentacja i zrzeszenie wszystkich samodzielnich rzemieślników najlepiej jest w stanie poprzeć i obronić interesy zawodowe wszystkich rzemieślników. To zdanie poparł również przedstawiciel starostwa, ref. dla spraw rzemieślniczych, ob. Kowalski.

Obroty Gdańska w styczniu Przeładowano 269.476 ton

W okresie sprawozdawczym styczniu (od 26 grudnia do 25 stycznia) do portu gdańskiego weszło 121 statków, przedstawiających tonaż brutto 213.548 ton, netto 125.919 ton. W tym było 69 statków pustych, 24 z rudą, 5 ze śledziami, 5 z tartacz, 5 z apatyty, 3 z drobnicą, 4 z kołmi, 3 z repatriantami, 1 z celulozą, 1 z samochodami, 1 z darami Dąbskiego Cz. Krzyża. Towarów przyszło: rudy 32.894 t, apatyty 13.100 ton, drobnicy 6.480 ton, paszy 1.596 ton, tartacy 1.520 ton, celulozy 287 t, poczty 200 t, bagozu 25 t. Razem towarów przywieziono 58.156 ton.

Prócz tego przywieziono 2.639 koni. W tym samym czasie z portu wyszło 129 statków, przedstawiających tonaż brutto 238.191 t, netto 140.315 t. W tym było statków pustych 8, z węglem 70, z koksem 42, z cementem 4, z bunkrem 3, z tranzytem drobnicy 2. Towarów wzięto: węgle 135.796 t, koksu 45.869 ton, cementu 16.417 t, bunkru 13.248 t. Razem w eksporcie załadowano 211.320 ton.

Łączny przeładunek w przywozie i wywozie portu gdańskiego za okres sprawozdawczy stycznia br. wyniósł 269.476 ton.

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

STATKI W BASENIE GÓRNICZYM

Na skutek zamknięcia portu gdańskiego na przeciag paru dni, ruch w Basenie Górniczym znacznie zmalał. W ub. sobotę znajdowało się w nim zaledwie 10 statków, spośród których 5 wyładowało rudę, a 5 załadowało węgiel.

RUDA DO GDAŃSKA

Był okres pod koniec ub. roku, kiedy do Gdańska przychodziły małe ilości rudy. Obecnie obserwujemy znaczne ożywienie importu. Dnia 31 ub. m. znówu przysły 2 statki (dzień przedtem 4 statki), a mianowicie: szw. „Median” z 1.070 t. rudy dla Czechosłowacji oraz szw. „Svenske” z 832 t. rudy dla Polski.

OBRÓT GDYNI I GDAŃSKA W ROKU 1946

Oba porty w roku ubiegłym przeładowały 7.736.000 t. towarów. Z tego na import przypada 2.684.960 ton (36 proc. obrotów), a na eksport 5.051.040 t. (64 proc. obrotów). Węgiel, koks i bunkier stanowiły 95 proc. eksportu.

REPATRIANCI W GDAŃSKU

W okresie sprawozdawczym stycznia br. przez port gdański przeszło łącznie 4.936 osób repatriantów z W. Brytanii do Polski.

EKSPOZ BUNKRU

Załadunek bunkru na statki w ubiegłym miesiącu w porcie gdańskim wyniósł 9,7 proc. ilości węgla eksportowanego. Stosunek ten, jakkolwiek nie równa się

przedwojnemu (ok. 16%), jest znacznie większy od stosunku z ostatnich miesięcy ub. r., który wynosił ok. 6,6 proc.

POŁOWY TRWAJĄ

Pomimo znacznych trudności, jakich doświadczają rybacy polscy, połowy odbywały się stale. Doraz w dalszym ciągu dopisują, szczególnie na wysokości Helu, gdzie znajdują się duże ich ławice.

PRACE PORZĄDKOWE

Na terenach portów kontynuowane są prace porządkowe, zmierzające do oczyszczenia terenów i basenów portowych. W Gdyni wzbijają się lasy dębowe, posadzone przez Miejsce dla zamykania portu. Waga tych ścież przekracza 1.500 ton.

SZCZECIN ZNOWU CZYNNY

Ostatnie mrozy spowodowały zamknięcie polskiej części portu szczecińskiego. Jednakże zapowiedziane już zostało przybycie szw. statka „Gumilla” po węgiel. Termin przybycia tego statku jest jeszcze nieokreślony. Władz na tym statkiem niewątpliwie nadejdą następne.

KRA W ZATOCE SZCZECIŃSKIEJ

Zatoka Szczecińska przechodzi trudności podobne do trudności Zatoki Gdańskiej. Wiatry północne spowodowały silne nagromadzenie kry, która stanowi poważne utrudnienie dla żeglugi. W sytuacji szczególnie trudnej znajdują się porty w Świnoujściu.

MIĄŁO I SZCZERZE!

Kto się tym zajmie?

Przeszło trzy tygodnie temu w domu przy ul. Pomorskiej 12 w Oliwie zamieszkała kanalizacja i szambo, które znajduje się poza obrębem naszej posesji. Według wszelkich praw i przepisów czyszczeniem szamba, tak jak wywozieniem śmieci, powinny zajmować się instytucje miejskie. Przypuszczalnie tak by należało sądzić. Tymczasem sprawa nie przedstawia się tak jasno: o zamknięciu kanalizacji powiadomiony został w pierwszym rzędzie administrator naszego domu, który obiecał natychmiastową interwencję u „czynnika miarodajnych”. Na tym się skończyło. Wobec tego pojechałem do Oruni, do Zakł. Kanalizacji i Wodociągów, gdzie na moją prośbę o oczyszczenie szamba usłyszałem, że powinien zająć się tym Zarząd Nieruchomości. W Zarządzie Nieruchomości odpowiedziano mi, że natychmiast wyśle kontrolera, ażeby zbadał stan rzeczy na miejscu. Tymczasem upływa już czwarty tydzień i nikt absolutnie naszym kłopotem się nie zainteresował. Zgodnie z prawem nas w końcu robotnicy z firmy prywatnej Szutarskiego w Oliwie, ul. Pocztowa Gdańska 2, zobowiązali się wprowadzić kanalizację naprawić, jednakże (po otrzymaniu zadatku) nie wywieźli się z obowiązku, pomimo dwukrotnego wezwania.

Najwięcej cierpią na tym mieszkańcy parteru, gdyż lokatorzy górnych pięter (wprawdzie nie wszyscy) pomimo wielokrotnych wezwań z mojej strony, nie chcą się z tym, że wszelkie nieczystości, zlewane z góry, wydostają się z zapchanych rur do łazienek parteru, zwłaszcza lewej, gdyż pod jego łazienką zbierała się rura i z lewej i z prawej strony domu.

Zwracam się więc tą drogą z żądaniem, kto powinien zająć się tą sprawą. M. Orzeszko.

Kto się zainteresuje moim wynalazkiem?

Zwracam się do Szan. Redakcji z prośbą o zamieszczenie mojego apelu: Przez 15 lat pracowałem nad skonstruowaniem 1 ulenskiego maszynki do obierania kartofli i jarzyn. Wskutek działań wojennych straciłem warsztat mechaniczny, jak również ułomem trwałemu kalektwu (paraliż nerwowy) co przeszkodziło w zrealizowaniu pomysłu. Apeluje za pośrednictwem „Dziennika Bałtyckiego” do przedstawicieli lekkiego przemysłu metalowego, aby zwrócili uwagę na mój wynalazek. Maszynka wspomnianą posiada wymiary 35,25x22 cm waga 6 kg, nadaje się do każdej kuchni domowej, jak również stołówek, hoteli itp., posiada podwójny napęd: elektryczny i ręczny; jest bardzo ekonomiczna i praktyczna. Na życzenie mogę dostarczyć model, plany jak również udzielić wyczerpujących fachowych wskazań przy rozpoczęciu produkcji wspomnianej maszynki.

Gdańsk, Rybak Górze 2 m. 11.
Feliks Kryż

Wezwanie do szlachetnej rywalizacji

Czytając w Nr 21 „Dziennika Bałtyckiego”, zestawienie „Kto i ile dał na odbudowę Warszawy”, uderzyła mnie szalenie niska suma wpłacona przez spółdzielczość, a mianowicie 4.200.—

Czy to nie pomyłka w druku? Jeżeli nie, to jak ta suma wygląda w porównaniu z innymi — np. młodzież szlachetnej w naszym życiu gospodarczym przodującą rolę, chyba powinna doceniać znaczenie odbudowy Stolicy, jako symbolu odradzającej się naszej Państwowości Polskiej, a nie kroczyć na szarym końcu. Nie wątpię, że po tej wiadomości, spółdzielczość stanie do szlachetnej rywalizacji z handlem prywatnym, również na polu ofiarności, na tak ważne cele.

„Niekupiec”

Co się odwlecze to nie uciecze

KWIDZYN (Kor. wł.) Przedsiębiorczy i zapobiegawczy Szpinel, gospodarz ze Szkolnej Łaki pow. kwidzyńskiego, zapożyczył się w trzynastu krów w czasie pożogi wojennej. Po skończonej wojnie pozostał sobie na własny użytek cztery krówy, resztę zaś rozdał za opłatą sąsiadom. Ponieważ jeden z obdarowanych, a mianowicie Kwiatkowski Antoni, nie spłacił się z uszczerbkiem, odwołanej przez Szpinela sumy, Szpinel podał Kwiatkowskiego do sądu. Sąd, biorąc pod uwagę pracę Szpinela jako zebrań i utrzymywanych krów, sprawę salutował na drodze ugody, to jest Kwiatkowski dobrowolnie wpłacił Szpinelowi zadany gotówką, 1900.

Podziękowanie

Zarząd Bratniej Pomocy WSHM dziękuje restauracji „Pod Strzechą” w Sopocie za udzielanie bezpłatnych obiadów dwóm naszym kolegom. Zaznaczyć należy, że obiady te wydawane były bez przerwy od kwietnia 1945 r. do chwili obecnej i nadal są wydawane.

Przyuszczamy, że dobry przykład restauracji „Pod Strzechą” w niesieniu pomocy studentom znajdzie pozytywny oddźwięk w społeczeństwie.

Zarząd Bratn. Pom. WSHM w Gdyni.

LISTY DO DZIAŁU „MIĄŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, UL. MŚCIEWOJA 9.

Nadawanie imion i nazwisk dzieciom nieznanych rodziców

Tysiące sierot po zaginionych i zamordowanych w okresie wojny, a także dzieci porzucone, są umieszczone w Domach Dziecka, w przytulakach lub u osób prywatnych. Otrzymały one tam bez jakiegokolwiek podstawy prawnej doraźne imiona, a w niektórych wypadkach nawet nazwiska. W obecnym okresie stabilizującego się porządku prawnego w Polsce, kwestia sporządzania akt stanu

Zjazd nauczycieli - spółdzielców

W połowie lutego odbędzie się w Warszawie w gmachu ZNP ogólnopolski zjazd nauczycieli szkół spółdzielczych. Zjazd ten powinien wnieść do dorobku pedagogicznego, społecznego i organizacyjnego szkolnictwa poważny wkład.

Szkola spółdzielcza, która wypracowała własne metody gospodarczego i społecznego przygotowania młodzieży do życia, budzi coraz większe zainteresowanie nie tylko wśród teoretyków wychowania, ale także w kręgach praktyków - nauczycieli. Nauczyciele szkół spółdzielczych jako istotni twórcy nowego typu szkoły, pragną mieć pewien wpływ na kształtowanie się programów, metod nauczania i wychowania w Polsce. Wyrazem tych dążeń będzie projektowany zjazd.

Spółdzielczość uczy pracować

W całym kraju powstaje coraz więcej spółdzielni uczniowskich, organizowanych zarówno w szkołach powszechnych, jak i średnich. Spółdzielnie te już w roku bież. zaczęły prowadzić wśród swoich członków prace takie, jak zbiór słów, żelaznego, szkła, makulatury, skóry króliczych, z wosną zapoczątkują hodowlę ziół lekarskich, w lecie rozpoczną się zbiór jagód leśnych, później grzybów.

Młodzież pouczana będą powiatowi instruktorzy wychowania spółdzielczego, którzy w związku z wspomnianą akcją przejdą specjalny kurs organizowany w Naleczowie w pierwszej połowie lutego. Spółdzielnie przemysłowo - rolne i zielarskie zapewnią młodym spółdzielcom skup zebranego złomu, skóry, szczeci, ziół itp.

Zakończenie kursu dla bibliotekarzy wiejskich

SŁUPSK. — Dn 23 stycznia został uroczystie zakończony trzydniowy kurs dla bibliotekarzy wiejskich. Kurs ukończyło 15 osób. Absolwentom zostały rozdane szafki z książkami, które będą oni wypożyczać dla ludności wiejskiej.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że absolwenci kursu — przyszli bibliotekarze, nie rekrutowali się — jak to zazwyczaj bywa spośród nauczycieli, lecz spośród chłopów. Są tam przedstawiciele organizacji młodzieżowych ZWM, ZWM „Wici” i inni aktywiści ze wsi.

Oświatowcom, którzy posłali w wiedzę i polską książką, tymczasem jak największego powodzenia w pracy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

„RYBAK”. Szkoła rybaków dalekomorskich istnieje przy Państwowym Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni.

Z. MATCZAK. W wierszu stanujemy przede wszystkim Pani uczucia, szkoda jednak, że wyraziły się one w tak niefortunnej formie ortograficznej. Pani ortograficzne „choryzony” i „straskane” nastroje wzbudziły w nas szczerzy niepokój.

ZBIGNIEW G. Wbrew Pańskim przypuszczeniom, druk powieści w formie książkowej napotyka na poważne przeszkody, natury zarówno technicznej, jak redakcyjnej.

Roboty teletechniczne okręgu pocztowego Gdańsk

W ciągu grudnia ub. r. na terenie Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Gdańsku przeprowadzono szereg robót liniowych, stacyjnych i inwestycyjno-budowlanych. M. in. odbudowano napowietrzną linię teletechniczną na półwyspie Helu, na odcinku od Wielkiej Wsi do Helu, długości 34,5 km, uruchomiono 7 napowietrznych obwodów telefonicznych i 6 kablowych, uruchomiono kilka ważniejszych

połączeń telefonicznych, jako: Gdańsk — Toruń, Gdańsk — Gdynia, Łeba — Elbląg, Gdynia — Jastarnia, Gdynia — Hel, z robót stacyjnych uruchomiono 3 centrale miejskie i przeprowadzono inne roboty instalacyjne. Z prac inwestycyjno-budowlanych prowadzono dalsze roboty remontowe budynków pocztowych, magazynów i garaży w Gdańsku, Wrzeszczu i Gdyni. (w)

Szwedzi i Duńczycy w Kartuzach

KARTUZY (SAP) Wojewódzki Komitet Opieki Społ. w Sopocie nawiązał kontakt z duńskim i szwedzkim Czerwym Krzyżem, który jak wiadomo prowadzi w pierwszym rzędzie akcję niesienia pomocy dzieciom polskim. Na ostatniej konferencji, która odbyła się w domu Duńskiego Czerw. Krzyża we Wrzeszczu, postanowiono między innymi odbywanie wspólnych objazdów społecznych i charytatywnych instytucji W. K. O. S.

Pierwszym z kolejnych objazdów, który odbył się w ubiegłą niedzielę, była wycieczka polskich, szwedzkich i duńskich działaczy społecznych do „Domu Dziecka” w Kartuzach.

W imprezie tej oprócz działaczy W. K. O. S. wzięło udział sześciu członków duńskiego i sześciu członków szwedzkiego Czerwonego Krzyża.

Zagraniczni goście z zainteresowaniem zapoznali się z wynikami pracy i potrzebami „Domu Dziecka” w Kartuzach.

Placówka ta prowadzona jest wzorowo, pomimo dotkliwych braków pościeli, bielizny, sprzętów, urządzeń i innych niezbędnych rzeczy. Szczególnie korzystne wrażenie na zagranicznych gościach wywarły występy artystyczne naszych milusińskich. W czasie skromnego obia-

du, jakim zarząd „Domu Dziecka” podał mował gości, przewodniczący Duńskiego Czerwonego Krzyża dr Linden oświadczył, że dołoży wszelkich starań, by sprowadzić ze swego kraju w ramach pomocy powojennej niezbędne przedmioty, których brak polskim dzieciom.

Przewodniczący WKOS-u, red. Lubelski wypisał do księżki pamiątkowej sentencję, nawiązującą do naszego przysłowia, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie” i wyrażając radość, że nasi szwedzi i duńczycy przyjaciele zetknęli się z rezultatami naszej pracy społecznej, jak też i z jej brakami i potrzebami.

Jak dowiedzieliśmy się, WKOS projektuje szereg dalszych tego rodzaju wspólnych wycieczek.

Każdy obywatel rozumie, jak ważna rzecz w życiu człowieka jest jego metryka urodzenia, toteż apel i zarządzenie władz administracyjnych, żądających, aby każdy, kto opiekuje się dzieckiem o nieustalonym tożsamości, natychmiast zgłosił się w zarządzie gminy (magistracie) lub w Milicji dla spisania zeznań, na pewno znajdy żywy oddźwięk. Tego wymaga dobro tych nieszczęśliwych dzieci, którym los poskąpił ciepła matczynego i ojcowskiego serca. (rh)

Konferencja „orderowa”

ELBLĄG (Kor. wł.) 28 stycznia odbyła się w lokalu Miejskiej Rady Narod. m. Elbląga konferencja kierowników i instytucji państwowych, samorządowych i gospodarczych w sprawie składania wniosków na odznaczenia. Wiceprzewodniczący MRN ob. Wiśniewski zapoznał obecnych z treścią stosownego okólnika Wojew. Rady Nar. i udzielił wyjaśnień w związku ze zgłaszanymi pytaniami i wątpliwościami.

Przygotowania do kolonii dla dzieci

ELBLĄG (Kor. wł.) 28 stycznia odbyło się posiedzenie Pow. Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Udział wzięli w zebraniu przedstawiciele ZHP, ZNP, Ubezpieczalni Społecznej i innych organizacji społecznych. Wypełniając polecenie władz wojewódzkich dokonano wyboru członków sekcji kolonii i półkolonii. Opierając się na doświadczeniach roku ubiegłego omówiono szereg spraw organizacyjnych w związku z urzędzeniem kolonii w r. 1947. Przewidziane jest urzędzenie większych kolonii letnich na Łysej Górze (na Mierzei Wiślanej), w których znalazłby pomieszczenie nie tylko dzieci z Elbląga i powiatu, ale również z Warszawy. Do rozwiązania pozostaje sprawa zaangażowania wychowawców dla kolonii letnich. Omawiano również sprawę finansowania kolonii. Główny ciężar organizowania kolonii letnich przyjęło na siebie RTPD.

Ruch

radiotelegraficzny z Ameryką Południową

Min. Poczty i Tel. wprowadza od dn. 1 lutego 1947 r. ruch radiotelegraficzny z Ameryką Południową via Zurich lub via Praga. Opłata w ciągu całej doby za trzysminutową rozmowę wynosi do Argentyny 2.320 zł, do Brazylii i strefa 2.320 zł, do Paragwaju 2.750 zł, do Chile 2.830 zł, do Boliwii, Kolumbii i Peru 2.900 zł. Dopuszczają się rozmowy państwowe i prywatne zwykłe oraz rozmowy z ostrą osobą.

„Gawędy myśliwskie”

ELBLĄG (Kor. wł.) — Po kilkumiesięcznej organizacji drzemce, Klub Myśliwski w Elblągu mający swą siedzibę przy ul. Stalina 37 zorganizował 23 stycznia br. wieczór pn. „Gawędy Myśliwskie”. Przypuszczając, że Zarząd klubu podejmie zamierzoną przy swym powstaniu inicjatywę urządzania wieczorów kultury łowieckiej i towarzyskiej, które zainteresowały nie tylko wytrawnych nemrodów, ale i sympatyków sportu łowieckiego. Na to liczył kilkunastu elblęskich myśliwych i liczne grono ich przyjaciół.

Ogniwa łańcucha

ELBLĄG (Kor. wł.) W odpowiedzi na wezwanie prezesa RTPD ob. Michałki Zbigniewa, zamieszczone w „Dzienniku Bałtyckim”, ob. Barański Stanisław wpłacił na cele RTPD zł 500.— i wzywa ob. Musiałę Kazimierza — dyr. „Społem” Zw. Gosp. Spółd. R. P. w Elblągu, ob. Hassa Wiktora — właściciela sklepu przy ul. 1 Maja, ob. Wiśniewskiego Bolesława — właściciela piekarni przy ul. Królewieckiej do dalszego kucia ogniwa.

Ponowny cykl wykładów popularyzacji prawa

KOŚCIERZYNA (Kor. wł.) Miejskowa Komisja Popularyzacji Prawa przy Sądzie Grodzkim w Kościerzynie urządziła swój szesnasty cykl wykładów w ub. piątku na sali MRN. Prelegentami byli star. pow. ob. Pawłowski, który wygłosił odczyt o Polskim Prawie Wyborczym oraz przewodniczący MRN ob. Marchlewicz, który wygłosił odczyt o Radach Narodowych. Wykłady zgromadziły wielką liczbę słuchaczy, którzy z zainteresowaniem przysłuchiwali się wywodom prelegentów, mówiącym o tak aktualnych dziś tematach.

O. K. Z. Z. — dla świata pracy

I. W najbliższym czasie powstanie w Gdańsku, zorganizowane staraniem O. K. Z. Z. — Okręgowe Biuro Koncertowe, które będzie miało na celu organizację dostępnych dla świata pracy imprez muzycznych, jak popularne koncerty, poranki muzyczne itp.

W skład zarządu Biura wejdą przedstawiciele świata muzycznego, wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki oraz zw. zaw. Na czele stanie dyr. Filharmonii Bałtyckiej ob. Śledziński.

Okręgowe Biuro Koncertowe powstanie z inicjatywy K. C. Z. Z. na wzór obecnie już istniejącego w Warszawie Centralnego Biura Koncertowego i w oparciu finansowym o tego subsydia. Na luty biuro otrzyma 20 tys. złotych.

Według ogólnego projektu przewidziano są co miesiąc 4 koncerty, po jednym w tygodniu, organizowane w różnorodnych miejscach Wydziału i koncertów.

II. 5 lutego br. odbędzie się w Gdańsku konferencja koła prelegentów Wojewódzkiej Szkoły O. K. Z. Z., na której zostaną omówione aktualne zagadnienia oświatowe mas pracujących oraz plan najbliższej działalności kulturalno-oświatowej koła.

III. 10 lutego rozpocznie się w Gdańsku zorganizowany przez wydział kultury i oświaty O. K. Z. Z. jednodniowy kurs kura, mający na celu przeszkolenie pracowników kultur - oświatowych i członków rad zakładowych. Kurs przewidziany jest dla kandydatów z terenu całego województwa. Ze względu na trudne warunki materiałowe światła pracy — koszty związane z kursem poniesie O. K. Z. Z. — zapewniając uczestnikom

Kurs odbędzie się w lokalu Okręgowej Komisji przy ul. Bojowców.

IV. W pierwszych dniach marca gdańska O. K. Z. Z. organizuje wielki koncert dla świata pracy, na którym wystąpi Stanisław Sobieszczański. Koncert odbędzie się w sali „Polonia” we Wrzeszczu.

V. W gmachu O. K. Z. Z. przy ul. Bojowców w Gdańsku powstaje w najbliższym czasie świetlica, przeznaczona dla wszystkich związków zawodowych. Remont lokalu jest w toku. Koszt ponosi częściowo K. C. Z. Z., częściowo zaś Okręgowa Komisja. Dla pokrycia kosztów remontu i urządzeń świetlicy O. K. Z. Z. przeznacza dochód z „Bału Zwycięstwa”, który odbędzie się w najbliższą sobotę w lokalu Akademii Lekarskiej przy ul. Roosevelta we Wrzeszczu.

Zakupimy pilnie
po cenach rynkowych

opony
oraz
dątki samochodowe

nowe względnie mało używane

o wymiarach:	
4.50x17	6.00x16
5.25x16	7.50x20
5.50x16	10.50x20
	12.00x20

Zgłosz. prosimy kierować pod adres:

ZAKŁADY „AMADA”
Gdańsk - Letnisko
ul. Załogowa 10 — tel. 421-96
20-D



M. Mager
i
M. Piegat

**WARSZTAT REPARACYJNY
MASZYN BIUROWYCH**
Sprzedaż i kupno maszyn biurowych
GDYNIA, UL. 1 ARMII W. P. NR. 9
(dawn. Starowiejska) tel. 21-61
10-A

Samochody:

„HANSA-LLOYD” — jednodobowy półciężarowy i

„D. K. W.” — czterookobowy na chodzie — sprzeda

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA
ROLNICZO-HANDLOWA**
w Słupsku — ul. Szpitalna 34
282-k

CIĄGNIK

LANZ — BULDOG wzgl. **DEUTZ**
w dobrym stanie kupię natychmiast
Dane techniczne podać:
Przedsiębiorstwo Transp. - Komunik.
„TRASA”
GDANSK - WRZESZCZ
ul. Grunwaldzka 165 — tel. 42-332
170-k

Przetarg nieograniczony

BOP, Kierownictwo Robót Gdańsk ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót dodatkowych przy naprawie nabrzeża przy Poczcie w porcie gdańskim w ramach II serii robót.

Słup kosztorysowy ze szczegółowym wycenieniem do składania ofert, wzór oferty, z zwrótem kosztów własnych w kwocie 100 złotych oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Przetargowym Kierownictwa Robót Gdańsk Nowy Port, Oliwska 35 w godzinach od 9 do 12, gdzie dnia 8 lutego 1947 r. o godzinie 10 odbędzie się przetarg.

Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie BOP, wadium w wysokości 3 proc. ogólnej wartości rozpisanej roboty, względnie pokwitowanie kasy BOP na złożenie innych warunków.

Załączanie do ofert wksli, czeków, książeczek oszczędnościowych, listów gwarancyjnych i innych walorów jest niedopuszczalne.

Kierownictwo Robót Gdańsk zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, podziału roboty i dostawy między poszczególne oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów.

177-k

DROBNE OGŁOSZENIA

HANDLOWE

DETKI samochodowa stara, nienakłoty kupuje K. Jeneralski Poznań, Motekki 33. 27-kw

WIEKSA ilość terpentyny żywicowej sprzedam Jano — Gdynia, Sienkiewicza 8 — 4. 1523

FUTRA, pelisy, skóry futerkowe niewyprawnione, galanterie skórzaną, walizki — kupuje sprzedaje Wiśniewski — Gdynia, Świętojańska 36. 64-M

BIOTOCYKI dwieście pięćdziesiąt — trzysta pięćdziesiąt — stan bardzo dobry — kupię, Wrzeszcz Morska 45 m. 1. 1540

BECZEK używanych każda ilość kupimy „Arka” — Gdynia, Rybacka 7. 1546

KUPIĘ okazjonalnie 2 bluzki. Oferty do D. Bałt. Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9 pod „165”. 180-k

DRZEWA OWOCOWE różnego gatunku po 90 zł za sztukę do nabycia w Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Kwidzynie, ul. Świeżowska Nr 8. 276-k

BIŻUTERYJNE Drobne, 40 sztuk sprzedam — Sopot, Bieruta 66. 238-k

WŁOSIANKI różne wymiary, sprzedaje hurtowo wytwórnia Włochy k. Warszawy, Bratka 8 — 8. 285-k

SPRZEDAM płyty asfaltowe o wym. 2,30 X 1,20 m. nadejdą się do obicia ścian w barakach, oraz w budynkach drewnianych. Wiadomości: Wrzeszcz, Kościuszki 67 m. 3. 144-Wr

KUPIMY natychmiast silnik elektryczny, krótkoswary, 8 — 10 P.S., 380 V., 2850 obr./min. Firma Juszczak, Wrzeszcz, Wyspiańskiego 19. 147-k

CENTRALA OGRODNICZA, Gdynia, Mściwoja 3, tel. 266-38 zawiadamia P. T. swoich odbiorców, że wina, soki i przetwory Tymbarskie nadeszły.

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe świadectwo Nr 1087-17-46, wydane przez PUR. w Elblągu dnia 2. 4. 46 r. Jan Rusinowski, Elbląg Grochowska. 182-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RRU Samor. Feliks — Elbląg ul. Sadowa. 183-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R. K. U. — Bydgoszcz na nazwisko Abakowicz Edward. 181-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RRU Gdańsk na nazwisko Lenkiewicz Władysław. 178-k

UNIEWAŻNIAM skradzione wraz z innymi dokumentami w dniu 26. 1. 1947 autostwo na II. ul. Gdynia—Gdańsk licencyjne Wol. Kom. M. Ob. w Gdańsku Nr 40/K Huppert Helena, zam. w Gdańsku — Wrzeszcz ul. Krasińskiego 9 m. 2. 176-k

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport, rejestrację na samolot Nr 090923 marki „Studebaker” na nazwisko Rutek Kazimierz. 37-Sl

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy na nazwisko Wincenty Żurawski — Wrzeszcz, Karłowicza 26. 277-k

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer portowy 2908 Gdańsk Port. Ruszczyk Stanisław. 43-ak

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę na konia. Właściciel: Nazara Mikołaj, Orłowo Architektów Nr 16. 1534

WOLNE POSADY

TRYKOTARKA samodzielną na maszynie Bergera Nr 19 natychmiast potrzebna, Zgłoszenia: Sopot, M. Stalina 688 m. 8. 1532

POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Zgłoszenia: Gdynia, ul. 3-go Maja 27 m. 5. 1533

SZOPER-MECHANIK nadający się jednocześnie jako ekspedient do sklepu z częściami samochodowymi, potrzebny za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia kierować pod „Stofer” do Dziennika Bałtyckiego. 1507

WYSTAWY

BALON WYSTAWY „POLONIA”, Gdańsk-Wrzeszcz Al. Rokossovskiego 15.

Wystawa obrazów członków ZPAP p. „Dziś i Jutro”, polska i letnia wystawa wygłoszona na podziemiach biłowskiej wsi.

DYŻURY APTEK

od dnia 1.2. b. r. do dnia 7.2. b. r.

GDYNIA: Apteka Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki

DEŁOWO: Apteka Bałtycka, ul. Świątkowska

POPUŁT: Apteka pod Orłem, Rokossovskiego

OLIVA: Apteka pod Orłem, ul. Armii Radzieckiej

WRZESZCZ: Apteka Bałtycka

GDARSK: Apteka Morska, ul. Przykopywa

REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — Powrót o świcie

ATLANTIC — Panna bez posagu

GRABÓWIEK — PALA — Zakazane piosenki

CHYLONIA — PROMIEN — Nowe pokolenie

GDARSK — ŚWIATŁO — Węgiel — Węgiel

POPUŁT — BAŁTYK — Zamieszanie

OLIVA — POLONIA — Czapajew

WRZESZCZ — POLONIA — Złoty Kłopot

FCZEW — WISLA — Maskarada

LEBOYK — FREGATA — Delagat floty

PUCK — MEWA — Podrutek

WEJHEROWO — ŚWIT — Piętnastoletni kapitan

Przetarg nieograniczony

Zarząd Miejski w Sopocie Wydział Techniczny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku dla WSHM położonego przy ul. Wybickiego Nr 2.

Podkłady ofertowe i dokładniejsze informacje otrzymać można od 30. 1. 1947 r. w Zarządzie Miejskim w Sopocie Wydział Techniczny pokój Nr 107.

Ostateczny termin składania założeń w kopertach ofertowych upływa z dniem 10. 11. 47 r. do godz. 10 po czym nastąpi otwarcie ofert. Wymagane wadium 2 proc.

Dyrekcja WSHM oraz Wydział Techniczny zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, jak też wyboru oferenta według swego uznania. 270-k

Ogłoszenie

Nazwisko obywatela polskiego Zygmunta WUNDERMANA, syna Borysa i Bronisławy z domu Nowakowskiej, urodz. dn. 3 grudnia 1913 r. w Niepołomicach, pow. Bopnia zamieszkałego w Gdyni przy ul. 3-go Maja 27 m. 54. zostało zmienione na NOWAKOWSKI na mocy orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 29 stycznia 1947 r. Nr O. A. P. III—8/153/46.

9749

CZELADNIK krawiecki na duże sztuki wybitnie zdolny, samodzielny fachowiec potrzebny. Nowoski Gdynia, Abrahama 91.

1526

SPECJALISTA do wędzenia ryb i wyrobu przetworów rybnych potrzebny od zaraz na dobrych warunkach. Zgłoszenia oświadczenia Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej „Zdobądź Bałtycki”. Oliwa, ul. Grunwaldzka 529. 1547

PRZYJERKA manikurystka — dobra siła — potrzebna. Wrzeszcz, Libermanna 48. 175-k

POTRZEBNA bezwzględnie uczynna pomoc domowa na dobrych warunkach do małej rodziny. Referencje wymagane. Jezierski Oliwa ul. Pomorska 12. 92-k

POSAD POSZUKUJĄ

HANDLOWIEC, młody, energiczny, wyrobione stosunki handlowe (różna praktyka kierownicza). Wyższe wykształcenie handlowo-morskie. Poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Dziennik Bałt. pod 237. 1496

OGRODNIK tonący, doświadczony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia: Ogrodnik L. Osowicki, Majątek Górny Sadowice, pow. Świecie A-W. 1544

POSZUKUJE pracy w biurze. Znajomość kłopotliwych, angielskiego, maszynopisanie i wszelkie prace biurowe. Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „Sumienia”. 50-k

KRESLARZ z praktyką zamieni posadę od 15. 11. 47. Oferty łaskawie kierować pod „Kreslarz”. „Czytelnik” — Grunwaldzka 8, Wrzeszcz. 44-ak

CUKIERNICZY przemysł. Wybitny fachowiec działów czekolady, kakao, masła kakaowego, pra. linek drażetek cukrów, marmeladek bez agaru, marmolad, dżemów. Długoletnia praktyka zagranicą. Znajomość potrzeb, możliwość zbytu rynków zagranicznych, szuka odpowiedniego kierowniczego stanowiska. Listy polecone pod Kowalski Bronisław, Masów Wielki, poczta Lebnork. 283-k

BUCHALTER — korespondent angielsko-niemiecki, także przebiegła, zamowy plan kont. Ewa LCC, Travel and Commercial School Dalton, England. Był długoletnim współpracownikiem New York Life oraz Canadian Pacific Railway Company, obecnie odpowiednio stanowisko. Listy: SP. Finell, Lebnork, poste restante. 284-k

RÓŻNE

AKUSZERKA RYNG-SMIAŁOWSKA — Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 II pr. 56-M

PANIE NIE WYRZUCAJcie PIENIEDZY kupując tandetę, lecz kierując się zamówieniami do znanego i solidnego F. J. „Kryształ”. w. 270-k

WIELKIE ROBOTY STOLARSKIE wykonuje „Polmur” — Przedsiębiorstwo Budowlane — Wrzeszcz, Traugutta 22 tel. 415-30. 142-Wr

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje — Lublin skr. pocz. 105. 11-kw

ZAKŁAD Krawiecki — Wrzeszcz, Grunwaldzka 156 ogłasza, iż bluza Pana Borowickiego i spódnie zielone Pana Porucznika Informacji, po uchyleniu 3 miesięcy niewykupienia idą do sprzedaży. 280-k

ZGUBIONE dokumenty na nazwisko Wiczelek Augustyna proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Tczew Sienkiewicza 8. 279-K

ZGUBIONO dokumenty osobiste na nazwisko Henryk Walczak Uczniwy znalazła proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem Gdańsk-Wrzeszcz, Jesionowa 14—21. 278-k

AKWIZYTORÓW ogłoszeniowych — czynnych — do poważnego pisma na wol. gdańskie poszukuje Agencja „Grom” Katowice, Słowackiego 19. 30-kw

KORRESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych załatwiane przez Kuratorium. Informacja piśmie na nadesłaniu 10. — zł. znaczkami — Warszawa, Bracka 18. 28-kw

POSZUKIWANIE RODZIN

KTO wie o losie Mikołaja Jankowskiego i Bazylego Bezpalczewa przebywających w Rosji, proszony o zawiadomienie: Kraków, Piłsudskiego 8 — 3, Wanda Wołodkiewicz. 266-k

MISKO Wacław Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 27-4 poszukuje żony Bydgoszcz z domu Rozwadowskiej, syna Witolda i teścia Rozwadowskiego Józefa, w roku 1899 zaręczony, wai Koda, pow. Wełkowsk, woj. Świeżowski. 26-kw

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne:

Opiata za każdy wyraz Minus 100 w. 270-k

Pierwsze słowo i druk (tęty 100 proc. drożej)

Poszukiwanie pracy i rodz. po zł 15 —

Wszelkie inne po zł 15 —

Wszelkie inne po zł 15 —

Poszukiwanie pracy i rodz. po zł 15 —

Wszelkie inne po zł 15 —

Ogłoszenia wymiarowe:

Opiata za 1 milimetr wysokości przy szerokości i spłaty w miesiąc przeliczonym

reklam i ogłoszenia urzędowe po zł 30 —

w tekście po zł 50 —

niekolegi po zł 50 —

Układ tabelaryczny i skomplikowany 50 proc. drożej

Zastrzeżenie miejsca 100 proc. drożej. W niedzielę i święta 50 proc. drożej. Za terminowe ułożenie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. Należność za ogłoszenia należy przekazywać za konto PKO Gdynia Nr 11 464 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach Dziennika Bałt.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

KUPNO WSZELKICH SPRZEDAZ MASZYN NAPRAWA BIUROWYCH Z. BORMAN Przedstaw. F. Block - Brun GDYNIA, 10 LUTEGO 37, TEL. 269-09

Ogłoszenie

Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 5 lutego 1947 r. Gazownia Miejska m. Kwidzyna ponawia oddanie gazu dla p. t. konsumentów, wobec czego należy natychmiast sprawdzić zamknięcia kurków gazowych celem uniknięcia wypadków zatrucia. 276-k

Gazownia Miejska m. Kwidzyna

Kwidzyna, 2 lutego 1947 r.

Ogłoszenie

Nazwisko obywatela polskiego Mariana Jana FLAK, syna Antoniego i Stefani z domu Hanke, urodz. 25 marca 1911 r. w Radomsku, zamieszkałego w Gdańsku-Wrzeszczu ul. Aldony 3 m. 4. zostało zmienione na CZEREMSKI na mocy orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 29 stycznia 1947 r. Nr O. AP. 1—6/11/47 r.

1233

Bank Handlowy w Warszawie

Spółka Akcyjna

założony w 1870 r.

z tymczasową siedzibą w ŁODZI, ulica Piotrkowska 74 i oddziałami w: Bielsku, Częstochowie, Gdyni, Gliwicach, Kaliszu, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Radomiu, Sosnowcu, Warszawie, Wrocławiu i Wrocławiu.

uruchamia z dniem 15 II 1947

Oddział w Szczecinie

AL. NIEPODLEGŁOŚCI 40

Oddział ten załatwiać będzie wszelkie czynności bankowe i, posiadając podobnie jak Centrala i pozostałe oddziały uprawnienia banku dewizowego, pośredniczyć będzie w zagranicznym obrocie pieniężnym i towar.

(eksport — import)

271-k



94)

Pracując w konspiracyjnym wydzie kabaretu Ewa Naimba przychylił się do niej polkowiak Niemcewicz na próbę wykreślenia tajnych papierów Stasasujac posiadany mi wiadomości o rodzinie towarzysząc kopiracji wymusza von Stein zgodę Ewy na małżeństwo ze sobą w Warszawie. Dopiero wyjazd Niemca na front wschodni ośmielił Ewę do ostatecznej ucieczki do Warszawy a następnie ucieczki do Warszawy na świat dzierka — Ewa wraca do wyjazdu pod ręką dawnego przyjaciela Ludomirskiego Podróża jedną z akcji ludomirski qinia robotę prowadzi jednak Ewa nie przerwanie dalej Tymczasem zbliżył się do Wł. ił. front Zapowiedzenie powstania zawodzi w pierwszym terminie W ostatecznej chwili wywozi Ewa przemocą do pałacu brühlońskiego — wracając z frontu wschodniego von Stein A pójść — wraz z obozem Flischer — onus — Ewa Naimba planar Warszawa, wydołała się do Sochaczewa skąd Ewa ucieka na pacyfikację — Bielany Po ukończeniu wojny spotyka Ewa na odwykłym Śląsku siostrę Steina, Martę, a potem i samego Herberta zaopatrzonego w dobra polskie papery.

Przestąpił próg pokoju. I tu królowała niewielka lampa, stojąca na staroświeckiej komodzie. Na ścianach krzewiły się liście rogi jeleni i kozłów. W kącie stał wypchany, ciemny i groźny odyniec. Na starożytnym kredensie słońcowa kolekcja sów i puha-czy sprawiała niemiłe wrażenie.

Ewa domyśliła się od razu, że trafiła do leśniczówki, choć izba ta podobna była raczej do siedziby czarownicy — pani tej polaci Sudetów.

W izbie wszystko tchnęło staroświecczością — i sprzęty i owa leciwa jejmość — i nawet samo powietrze w tej izbie myśliwskiej pachniało starością, pleśnią i naftaliną.

Na szerokim łóżu leżał maleńki Jureczek, zgubiony wśród poduszek, piernatów i kołder. Główną miał rozpaloną, a buźkę czerwoną od gorączki. Spał,



albo był nieprzytomny, bo oczy miał zamknięte. Od-dychał ciężko, ręził.

Herbert pomógł Ewie zejść pelerynę i płaszcz — powiesił je na krześle, a ona usiadła na pościeli, nachyliła się nad synkiem i przyłożywszy ucho do jego pierś, słuchała niespokojnego kołatania serca.

Całowała delikatnie zagnione policzki i atlasową śnieżno-białą szyjkę.

Lzy spływały po twarzy Ewy.

Luiza dyskretnie wyniosła się z pokoju. Stein u-siadł na brzeжку krzesła i nie mógł oczu od Ewy oderwać.

Stary ścienny zegar zgryztał chrypliwie. Za oknem hulał górski wiatr i szarpał okiennicami.

I oto w sercu Sudetów Ewa odnalazła nareszcie swego jedynego — płakała z radości, a po trosze i z żalu nad biedaczką.

Otarczyła ją obce góry — i obcy ludzie. Swoją był tylko Jureczek.

Przyszła Berta — przywitała się z Ewą tak, jak gdyby rozstały się zaledwie wczoraj.

— Sprawdził mi lekarz — zbadał i stwierdził zapalenie płuc. Stan jest ciężki. Jutro ma dostarczyć leków. Stawialiśmy małemu bańki.

— Skąd to był lekarz?

Berta zmieszkała się.

— Spisał. Przyjechał Herberta

ROZDZIAŁ 27.

Gdy już była na dnie rozpacz — torturowana samotnością — dusząc się w beznadziejności monotonnego bytowania, nie licząc na jakąkolwiek bądź zmianę — spostrzegła oto, że dookoła niej poczyna się coś dziać.

Poprzednie spostrzeżenia i drobne — na pozór fakty — nabierały ciężaru gatunkowego i znaczenia. Nie opuszczały jej odtąd podejrzenia. Utwierdzała się w przekonaniu, że to górskie gniazdo — schronienie rodziny Steinów — nie jest tylko, ot takim sobie przypadkowym zamieszaniem.

(Ciąg dalszy jutro)

SPORT

Wspaniały sukces pięściarstwa polskiego

Polska — Czechosłowacja 12:4

Przy wypełnionej rekordowo sali na Stulewcu (około 15 tys. publiczności) wchodzi na ring reprezentanci Czechosłowacji i Polski w następujących składach:

waga musza: Zachara — Bazarnik
waga kogucia: Strba — Grzywocz
waga piórkowa: Macela — Leczkowski
waga lekka: Griga — Sowiński
waga półśrednia: Kondela — Olejnik
waga średnia: Torma — Kolczyński
waga półciężka: Carda — Szymura
waga ciężka: Rademacher — Klimecki

Po powitanu przez ministra Informacji i Propagandy, prezesa Polskiego Zw. Bokserskiego dra Widy-Wirskiego odegrano Hymn Narodowy polski.

W odpowiedzi przemówił delegat drużyny czechosłowackiej. Kończąc wznosił okrzyk w języku polskim: Niech żyje Polska!

Na ringu zostaje waga musza: Zachara — 17-letni chłopak o wspaniałym refleksie i sylwetce. Czech pięknie rusza do ataku. Bazarnik bardzo przytomnie kontruje. W 2-giej połowie plewnej rundy Bazarnik przystępuje do ataku. Runda wyrównana. W drugim starciu doskonale nastawiony Zachara walczy z prawej pozycji jest bardzo ciężkim przeciwnikiem dla reprezentanta Polski. Mimo wszystko Bazarnik wspaniale rozwija walkę na dystans, przez co zdecydowanie przewodzi. Trzecia runda jest pięknym pokazem boks, niewidzianym dawno na ringach polskich. Runda dla Bazarnika. Ogłoszone zwycięstwo Bazarnika, który zdobył pierwsze dwa punkty dla Polski, jest gorąco oklaskiwane przez 15 tys. tłumy. Polska prowadzi 2:0.

WAGA KOGUCIA
STRBA — GRZYWOZ

Czechosłowak wspaniale zbudowany jak na wagę kogucia, jest groźnym przeciwnikiem dla Grzywacza. Pierwsza runda wyrównana. W drugiej rundzie odpowiednio nastawiony Grzywocz przez sekundanta dochodzi do głosu ale Czechosłowak doskonale kontruje. Drugie starcie jest wyrównane. W trzeciej rundzie walka bardzo żywiołowa. Za nie czystą walkę Strba otrzymuje napomnienie. Ogłoszone zwycięstwo Grzywacza uważa należy za szczęśliwe. Jedynie napomnienie zdecydowało o zwycięstwie tego ostatniego. Polska prowadzi 4:0.

WAGA PIÓRKOWA
MACELA — LECZKOWSKI

Z miejsca przeważa Leczkowski. Lecz już przy końcu pierwszej rundy zaczyna się przewaga Maceli. Druga runda wygrana przez Czechosłowaka. W rundzie tej otrzymuje napomnienie Leczkowski za uderzenie otwartą rękawicą. W trzeciej rundzie Macela przystępuje do huraganowego ataku, demolując całkowicie Leczkowskiego. W tym starciu Macela otrzymuje również napomnienie. Wygrywa zdecydowanie Macela. Wynik 6:2 dla Polski.

Zawody łyżwiarskie w Sopocie

Rada Miejska WF i PW w Sopocie organizuje w czwartek dnia 6 lutego br. o godz. 17 na oświetlonym lodowisku (ul. Celnicy 1) przy muzyce pierwsze zawody łyżwiarskie dla młodzieży.

PROGRAM: A. I. Jazda zwykła: 1) jazda zwykła przodem, 2) przekładanka w lewo, 3) jazda tyłem.

II. Jazda dowolna: B. I. jazda figurowa: 1) przekładanka w lewo, 2) przekła-

Kurs narciarski w Sopocie

Staraniem Miejskiej Rady WF i PW w Sopocie zostanie zorganizowany kurs narciarski dla:

1) członków organizacji młodzieży, 2) niestowarzyszonych.

Początek kursu: środa dnia 5 lutego. Czas trwania kursu 10 dni. Kurs odbywać się będzie codziennie od godz. 15.30 do 17.15.

Oplata (za całość kursu): a) członko-

WAGA LEKKA

GRIGA — SOWIŃSKI

Pierwsza runda wygrana przez Sowińskiego. Druga runda remisowa. W trzeciej rundzie Czech atakuje dolne partie przeciwnika, trafiając w żołądek i serce. Walka ta przynosi zdecydowane zwycięstwo Griga. Stan meczu 4:4.

WAGA PÓŁŚREDNIA

KONDELA — OLEJNIK

Najpiękniejsza walka dnia. Olejnik to najlepiej przygotowany zawodnik drużyny polskiej. Okazał boks na najwyższym poziomie. Mając zdecydowaną przewagę w pierwszej i drugiej rundzie kompletnie zarzuca gradem ciosów Czechosłowaka, który w ostatnich chwilach ratuje się krawaliami (biciem w tył głowy). Sędzią ringowy po trzykrotnym ostrzeżeniu dyskwalifikuje Kondelę. Ma to miejsce 15 sekund przed końcem trzeciej rundy. Stan meczu 6:4 dla Polski.

WAGA ŚREDNIA

TORMA — KOLCZYŃSKI

Torma to najlepszy zawodnik Czechów. Jego niesamowita odporność na ciosy w końcowej fazie walki zadziwiła całą widownię. W pierwszej rundzie przewaga Czech, który seriami trafia Kolczyńskiego. Drugie starcie tak samo wysoko wygrane przez Czechosłowaka. Znosi się na wielką niespodziankę, gdyż nasz reprezentant jest kompletnie wyzerpany, natomiast Czech zupełnie świeży. W przerwach nawet nie chce uciekać na krzesła w rogu ringu. Dopiero w trzeciej rundzie Kolczyński odpowiednio nastawiony przez sekundanta rusza do ataku, obijając Czechosłowaka w nieładny sposób. Runda wygrana bardzo wysoko przez Kolczyńskiego. Z wielkim napięciem oczekiwano wyniku. 15 tys. serc na moment zamrło. Ogłoszone zwycięstwo mistrza Europy, Kolczyńskiego. Polak wygrał jedynie wspaniałą końcówką. Stan meczu 8:4.

WAGA PÓŁCIĘŻKA

CARDA — SZYMURA

Pierwsza runda wygrana przez Szymurę. Druga runda ma podobny przebieg. W trzeciej rundzie Carda idzie do ataku, jednakże dwuletni nasz mistrz osłabła przeciwnika, który wykazuje niesamowitą odporność na ciosy. Publiczność dopinguje Polaka do zadania ostatecznego ciosu. Jednakże Czechosłowak za wszelką cenę chce przetrwać do końca walki, co też udało mu się. Wygrywa zdecydowanie Szymura. Stan meczu 10:4.

WAGA CIĘŻKA

RADMACHER — KLIMECKI

Wszystkim zdawało się, że Klimecki stoi na strasznej pozycji. Rademacher to młody chłopak idący z obydwoh pozycji sprawa wiele kłopotu naszemu starszemu wyde, który dzięki swojej rutynie umiejętnie kontruje a nawet w

drugiej rundzie posyła swego przeciwnika na deski do 4-ch. Trzecia runda — raczej wyrównana. Wygrywa nieoczekiwanie a zupełnie zasłużenie Klimecki. Stan meczu 12:4 dla Polski.

Polska raz jeszcze zadokumentowała, że jej prymat w Europie musi wzbrnąć i respekt u wszystkich przeciwników. Sędziowali: w ringu Derda — Poznań, na punkty Czechosłowak, Szwed i Polak.

ST.A. STEEMAN



Manna z Brooklinu

Joe Bonavita, syn imigranta włoskiego w Stanach Zjednoczonych, miał bardzo smutne dzieciństwo. Ojciec jego zmarł młodo, a matka nie zawsze mogła zarobić dosyć na wyżywienie dziecka. Chłopiec przeważnie był głodny. Szczególnie silnie odczuwał swoje ubóstwo w okresie świąt Bożego Narodzenia, kiedy widział bogato zaopatrzone wystawy sklepowe i przepelnione restauracje, a w domu dostawał na wieczór tylko talerz spaghetti.

Kiedy Joe podrośł, przysięgł sobie, że wydobędzie się z nędzy. Został najpierw zawodowym bokserem, dorobił się trochę grosza, później kupił mały bar w Brooklynie. W 1946 r. Joe był już człowiekiem możnym. Kiedy nadeszły święta Bożego Narodzenia, przypomniał sobie swoje smutne dzieciństwo i postanowił pomóc takim biedakom, jakim sam był niegdyś. Wyjął z kasy 1500 dolarów w małych banknotach i wyszedł na miasto. Zbliżył się do kilku bez-

domnych, kryjących się w cieniu bramy. „We solych świąt — powiedział, wyciągając kilka banknotów — oto wasza gwiazdka! Po- czem rozpoczął zbierać z ulicy różnych biedaków i włóczęgów i kolejno grubami zapraszać ich do restauracji, gdzie płacił za wszystkich kolacje. Kiedy już wydał wszystkie pieniądze, wyszedł na ulicę, usiadł na brzegu chodnika i rozplakał się ze wzruszenia i z żłości dla małego biednego chłopca, którego jeszcze pamiętał: dla małego Joe Bonavita.

Jednomyslność

Ojciec starał się wpłynąć na syna, który lubił późno wstawać:

— Kiedy ja byłem w twoim wieku, wsta- wałem codziennie rano o 6, siedłem na 10 klm. spacer i nic sobie z tego nie robiłem.

— Widzisz, tatuśku — zawołał syn — ja sobie właśnie też nic z tego nie robię!

2)

Simona, córka Jacques Freeland, martwi się ostatnio bardzo o swego ojca, który stał się dziwnie zamknięty w sobie i posępny.

Simona uczuła się przez chwilę wytrącona z równowagi.

— Nie, to jest coś, o czym dobrze wychowana młoda dziewczyna nigdy nie myśli. Pan się pewnie uważa za nieodpartego?

Ryszard pytał dalej:

— A więc jeszcze nigdy nikt pani nie całował?

— Ależ naturalnie! — W oczach jej zabły- sły szydercze ogniki.

— Kto taki?

— Tatusi i wuj Piotr.

— Piotr Segourn?

— Tak.

— Jakim prawem on sobie pozwala..

Simona przerwała mu:

— Ależ Ricky, on jest przecież o 20 lat starszy ode mnie. Jest najserdeczniejszym przyjacielem ojca i znam go od najdawniej- szych czasów. Jestem przekonana, że doprawdy szczerze mnie lubi.

— Ja też jestem o tym przekonany — oś- wiadczył Ryszard ironicznie i dodał ciszej:

— Nie mogę znieść tego człowieka!

— Tak? A on uważa, że pan jest sympa- tyczny, powiedział mi to.

— Możliwe, że tak mówi. Ale myśli ina- czej. Ludzie tego typu są fałszywi.

Był wściekły. Młoda dziewczyna wzięła go za rękę:

— Zazdrośny?

Tak jest, zazdrośny — powiedział gwał- townie. — Jestem zazdrośny o wszystkich, na- wet o Buffalo Billa.

Zaprotestowała:

— Biedny Kapitan, on mnie nigdy nie ado- rował.

— Możliwe. Ale niech mi pani wierzy, dojdzie i do tego!

Po krótkim milczeniu Ryszard spostrzegł że Simona patrzy przed siebie w zamyśleniu.

— O czym pani myśli a właściwie o kim?

— O ojcu — odpowiedziała po chwili wa- hania.

— Pani wyraz twarzy, pani oczy nie po- trafiają mi ukryć. Zauważyłem od razu, że pani jest niespokojna.

Zapanowało milczenie. Wreszcie Simona odezwała się:

— Ojciec bardzo się zmienił ostatnimi cza- sy. Unosi się gwałtownie nawet z powodu dro- biazgów. Jest bardzo zamknięty w sobie, cza- sem nie udaje mi się w ogóle wydobyć z niego słowa. Zdaje mi się, że ma bardzo poważne zmartwienie.

— Może jest przemęczony? Prowadzi nie- normalny tryb życia. Często śpi do popołudnia. Pracuje przez całą noc. Nie sądzę, żebym ja mógł wytrzymać taki tryb życia.

— Nie, to nie to — odpowiedziała szybko Simona. — Ojciec czuje się bardzo dobrze.

Gdyby było inaczej, czyż myślałby o powtór- nym ożenku?

W głosie jej brzmiał hamowany gniew.

— A więc ma pani troski, Mono?

Ryszard objął ją ramieniem i zajął jej w oczy:

— Simonol

Przytulił ją do siebie. W pobliżu roz- legł się nagle głos, na dźwięk którego oboje drgnęli:

— Ach, więc tutaj jesteście!

Z krzaków wyłonił się Buffalo Bill. Zda- wał się być w świetnym humorze

— Ładny kawał mi zrobiliście, Ricky!

Ryszard zaniemówił ze złości. Simona wsta- ła i oddaliła się bez słowa. Buffalo Bill pod- gnął się pod bokiem

— Co wy właściwie kombinujecie razem, wy dwoje?

Ale Ricky nie odpowiedział i poszedł w stronę domu, pogrążony w myślach. Uszedł zaledwie kilkadziesiąt kroków, kiedy jakiś głos wyrwał go z zamyślenia:

— Dzień dobry!

Przed nim stała młoda kobieta w powiew- nej letniej sukience. Wielki, wdzięcznie prze- gięty kapeluszy słomkowy ocieniał jej twarz.

— Brygida! — wykrzyknął Ryszard.

Podala mu rękę do pocałunku. Pochylił się, a Brygida raczej wyczytała z jego warg niż usłyszała słowa:

Kocham cię!

ROZDZIAŁ 2.

Brygida Geiger weszła do gabinetu pana domu i zobaczyła Simona, która pochyliła się nad ojcem i gładziła go po ramieniu.

— Mam nadzieję, że nie przeszkadzam — powiedziała Brygida. Głos jej brzmiał łagod- nie i przyniósł.

Jacques Freeland odwrócił szybko głowę i przez jego zmęczoną twarz przemknął lekki uśmiech. Z wyciągniętymi ramionami poszedł naprzeciw Brygidy.

— Myślałem, że przyjdiesz wcześniej!

Młoda kobieta nie odpowiedziała. Patrzy- ła na Simona, która zatrzymała się nieru- chomo.

— Dzień dobry, droga Simono — powie- działa Brygida.

Młoda dziewczyna stała jak skamieniała i wreszcie zmusiła się do odpowiedzi:

— Dzień dobry pani.

Potem wybiegła z pokoju, jak gdyby ją ktoś gonil. Freeland zapytał zniechęcony:

— Dlaczego nie mówi do ciebie po imie- niu?

Młoda kobieta wzruszyła tylko ramiona- mi. Usiadła w głębokim fotelu i powiedziała:

— Ta mała nigdy mnie nie polubi.

— Ale musi cię polubić — wybuchnął Freeland.

Brygida otworzyła torebkę i wyjęła płaską srebrną papierośnicę.

— Czy to ma być rozkaz?

Jacques Freeland odpowiedział:

— Bardzo dobrze mnie rozumiałaś!

Stał na wprost Brygidy i wpatrywał się w nią przenikliwie, jakby chciał jej narzucić swoją wolę. Brygida zapaliła papierosa i po- wiedziała:

— Powinieneś wiedzieć, przyjacielu, że do miłości nie można nikogo zmusić. Zapewni- lam swoją córkę, że znajdzie we mnie oddaną i bezinteresowną przyjaciółkę. Zaproponowa- lam, aby traktowała mnie jak rówieśnicę. Po- wiedziałam jej też, że może zawsze na mnie li- czyć. Uczyniłam wszystko, na co mi pozwalała moja godność osobista. Cóż mam jeszcze zro- bić?

— Gdybyś rzeczywiście mogła być dla niej serdeczna... — odpowiedział Freeland cicho.

Młoda kobieta westchnęła:

— Twoja córka jest zimna, jak kamień. Żeby dogodzić twojej ojcowskiej dumie, po- wiem — jak zimny marmur. Ale ja nie jestem Pigmalionem!

Freeland musiał się roześmiać:

— To muszę przyznać — i dzięki Bogu!

Na twarzy jego pojawił się znów twar- dy nieugięty wyraz:

— Brygido, wiesz, co powinnaś zrobić. Znasz moją zasadę: gdzie jest silna wola, tam musi się znaleźć sposób. Żadam, abyś z mojej woli uczyniła swoją.

Uzasadniony pośpiech

Na jednej z ulic Londynu zepsuł się samochód ciężarowy. Szofer zwrócił się

Rada dla kochanych

Nie żęście się nigdy z dziewczyną, która robi wrażenie bardzo rozsądnej. Rozsądna dziewczyna ma dosyć rozsąd- ku na to, aby nie robić wrażenia na prawdę rozsądnej.

blagalnie do przechodniów:

— Dopomóżcie mi, ja w żaden spo- sób nie mogę się spóźnić

Kilku przechodniów ofiarnie okaza- ło pomoc szoferowi, który wydawał za- chęcające okrzyki. Kiedy wreszcie mo- tor zapalił, zwrócił się do swoich pomoc- ników i powiedział:

— Dziękuję wam z całego serca. Spie- szę się bardzo, bo muszę zdążyć w porę zastrajkować.

Wartość uczeiwości

Za wychodzącą ze stacji pasażerka pobił tragarz i podał jej torebkę, któ- rą zostawiła w przedziale. Odmówił przy- jęcia nagrody i powiedział:

— Jeżeli pani się nie obrazi, to chciałbym wiedzieć, ile pieniędzy pani miała w tej torebce?

Pasażerka odpowiedziała, na to tra- garz wyjął notes i dodał tę sumę do dru- giej kolumny cyfr.

— Widzi pani — wyjaśnił — ja obli- czam, ile mało to kosztuje, że jestem uc- ciwym.



— Doj teraz był spokój, Anielko. Cze- łoś garbiona garbicieś był dziewczyną.

— Daj, daj, daj!